Nr. 260. Wtorek, 15. Listopada 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc listopad: w miejscu **1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct. kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła zarządcę pocztowego, Władysława Kulczyckiego, z Podwołoczysk do Buczacza.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Michała Hołotę, w Wołczyszczowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wołczyszczowicach; tymczasowego nauczyciela Jana Jaśkowa, w Ławocznem, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ławocznem; stałą młodszą nauczycielkę Wincencyę Julię Sokolińską, w Laszkach murowanych, stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dwuklasowej w Starej soli.

Rada szkolna krajowa uchwaliła polecić do bibliotek szkolnych i na premia młodzieży następujące dziełka:

1) Biblioteka dla młodzieży. Serya II. tomik I. Fr. Hoffman. „Ciężka próba", opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. Przełożył Romuald Starkel; z czterma rycinami. Druk i nakład J. Rosenheima w Brodach.

2) Biblioteka dla młodzieży. Serya II. tomik IV, Fr. Hoffman. „Jaka praca, taka płaca", opowiadanie dla młodych moich przyjaciół, przełożył ks. Julian Topor, z 4 rycinami. W Brodach, drukiem i nakładem J. Rosenheima.

3) Biblioteka dla młodzieży, Serya II., tom VI., Fr. Hoffman. „W pobliżu bieguna", opowiadanie dla młodych moich przyjaciół przełożył dr. Lubary, z 4 rycinami. W Brodach, drukiem i nakładem J. Rosenheima.

4) Biblioteka dla młodzieży, tomik XI, Fr. Hoffman. „W Karroo", opowiadanie dla młodych moich przyjaciół. przełożył Stanisław Kunasiewicz, z 4 rycinami. Druk i nakład J. Rosenheima w Brodach.

5) Biblioteka dla młodzieży, Serya II., tomik VII., Fr. Hoffman, „Pracuj a Bóg ci dopomoże", opowiadanie dla młodych moich przyjaciół, przełożył Romuald Starkel, z 4 rycinami. W Brodach, drukiem i nakładem J. Rosenheima.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 listopada.

Od chwili wykrycia nadużyć w republice francuskiej, od chwili równie rzucania dowolnych podejrzeń albo wierutnych oszczerstw, że ten lub ów mąż stanu, albo deputowany, wmieszany jest w owe brudne sprawy, wysyłane z Paryża po całym świecie telegramy, doniosły nie raz, ale kilka razy o groźnej sytuacyi i grożących prawdopodobnych przesileniach. Była tedy mowa o przesileniu gabinetowem, o przesileniu prezydyalnem, a nawet o możliwych w tym drugim wypadku przewrotach, niebezpiecznych dla republikańskiej formy rządu. Po bliższem przyjrzeniu się tym pogłoskom okazywało się, że dawały one tylko wierny obraz chwilowego rozdrażnienia, wzburzenia umysłów i wyrażały zarazem życzenia i prądy pewnych koteryj. Z położeniem rzeczywistem były więc o tyle zgodne, o ile w chwilach ogólnego wzburzenia zagraża społeczeństwu bezrząd, gdyby do reszty podkopano powagę władzy wszelkiej. Jakkolwiek liczne i na krańcowych biegunach stojące przeciw sobie frakcye parlamentarne we Francyi, w namiętnej polemice i nienawiści zwalczające się nawzajem, nie przyczyniają się w istocie do podtrzymania jakiejkolwiek władzy, to jednak stosunki nie doszły jeszcze do tego punktu, żeby już wyjścia nie było i żeby wszyscy bez wyjątku Francuzi upatrywali ratunek jedyny w zamachu stanu. O tem jednak była także mowa. I było to znowu przypuszczenie, które, gdyby się spełniło, mogło być miłem jednej lub kilku z licznych frakcyj.

Zaprzeczyć wprawdzie nie można niezmiernemu i ogólnemu rozdrażnieniu, ale dodać zarazem trzeba, że wyrazem tego rozdrażnienia jest prasa sama, są co chwila zmyślane pogłoski i ton ogólny taki, jak gdyby już nie było w całej Francyi ani jednego człowieka, któremuby zaufać i wierzyć można. Gdyby tak było w istocie, to spytaćby można, w jakim celu podjętą została ta zażarta walka wszystkich żywiołów skrajnych przeciw wszystkim? Jeżeli w organizmie republikańskim okazują się wszyscy tak niegodni wiary, to republikanie sami doszliby chyba do konsekwencyi, iż zbawić ich może tylko monarchia, dlatego walczą tak wytrwale przeciw dziełu, które sami stworzyli.

Takie jedynie wrażenie odnieść można z dotychczasowej polemiki i z tysięcy pogłosek i oszczerstw rozsiewanych, to znowu odwoływanych. Jeszcze bowiem ani ankieta parlamentarna, ani policya, ani sądy nie mogły sprawdzić, czy o sprawki, o które obwinia opinia publiczna deputowanego Wilsona, można równie obwinić prezydenta Grevyego, a już przez stugębną dyfamacyę podkopano honor jego. W tem, prędzej, niż w faktycznem położeniu rzeczy, niesprawdzonem i niewyjaśnionionem, może

---

88)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIII.

Po wojnie.

(Ciąg dalszy.)

Wilczek pierwszy przyszedł do przytomności i rzekł:

— Bóg łaskaw! nad wszelkie nasze nadzieje....

Jagienka zbudziła się a wysunąwszy się z jego ramion, ale trzymając go silnie za rękę, zapytała:

— Zginął? wiesz pewnie?

— Wszyscy już wiedzą. Mam zresztą dowody. Masz okruszynę obrączki?

— Obrączki? — zawołała Jagienka, przypominając sobie list swego męża, — mam. Ale gdzie druga połowa?

— Jest u mnie, — rzekł Wilczek.

— Masz? pokaż? — krzyknęła Jagienka i skoczyła do swojej szkatuły.

Otworzyła ją prędko i przyniosła list męża z połową obrączki. Tymczasem Wilczek wydobył z zanadrza testament Gniewosza i drugą połowę obrączki. Jagienka wyrwała mu ją z ręki i pobiegła do kagańca, gdzie zaraz obydwie połowy ze sobą złożyła. Wilczek patrzał na to i oboje widzieli, że były to dwie połowy tej samej obrączki. Jagienka spojrzała z zachwyceniem na Wilczka — a on jej podał testament Gniewosza do przeczytania.

— Czytaj, — powiedziała Jagienka.

Wilczek także nie bardzo biegły w czytaniu, jąkał się trochę, ale nareszcie przeczytał.

A wtedy Jagienka sama mu się rzuciła na szyję, wołając:

— Teraz już nas nikt nie rozłączy!

Wilczek ją znowu przez długą chwilę trzymał w swoich objęciach a czując bicie jej serca na swojej piersi i jej oddech gorący przy swoich ustach, wszystka krew mu uderzyła do twarzy, co było bardzo niedobrze.

Toż nie chciał jej już wypuścić, ale mu się sama wydarła. Zaczem oboje usiedli naprzeciw siebie i zaczęli sobie opowiadać urywanemi słowy, ile cierpieli.

Wilczek mało mówił, tylko trzymając jej rękę w swojej gorącej dłoni, połykał jej słowa i patrzał jej w twarz rozpłomienionemi oczyma. Natomiast Jagienka opowiadała mu wszystko: jak ją na Sobniu zgwałcono do ślubu, jak nikt nie miał nad nią litości, jak sobie święcie przysięgła, że raczej się da rozedrzeć w kawałki, niżeliby miała dopuścić, ażeby Gniewosz się tylko dotknął jej ręki, jak jednak Gniewosz, przez czas podróży i swego pobytu na Zamku, obchodził się z nią jak z Świętą. Opowiedziawszy to wszystko, zerwała się z miejsca i zawołała z zapałem:

— Pan Bóg dopomógł mojej stałości. Dziś jestem twoją — a chociaż wdowa, jestem jak gdybym dopiero dzisiaj na ten świat przyszła!

Natenczas Wilczek spłonął ogniem miłości jak kierz Mojżeszowy, porwał ją jak łąteczkę w swoje żelazne ramiona, ona go objęła za szyję i na jego piersi zawisła — a wtedy ziemia im się z pod nóg usunęła, niebo się otworzyło przed nimi, trzydzieści sześć gwiazd zapłonęło w ich oczach a aniołowie grali im hymny niebieskie — do świtu.

XIV.

Umarli wstają.

Pod Zamkiem Czorsztyńskim leżały porozrzucane niektóre chaty i inne budynki, co nazywano Podzamczem, a między niemi obszerna i bardzo dostatnio zaopatrzona gospoda, w której mieścili się podróżni, mający sprawy do załatwienia na Zamku, i kupcy węgierscy, przejeżdżający wciąż z towarami do Polski. Jakkolwiek Wolski przyjął Wilczka z rewerencyą królewskiemu Rotmistrzowi należną, zdał mu raport ze stanu rzeczy w tej królewskiej fortecy i zaprosił go, ażeby stanął ze swymi ludźmi na Zamku, (co Wilczka zatrzymało tak długo pod bramą zamkową,) jednakże Wilczek podziękował mu za gościnę, dając do zrozumienia, że mu się nie godzi u młodej wdowy zamieszkać. Wolski, człek obyczajów surowych, zrozumiał tę delikatność rycerską i kazał zaprowadzić jego sługi i konie do owej gospody, zapewniając go, że arendarz, jako zależny od Zamku, otrzyma dokładną instrukcyę, jak się ma obchodzić z gościem tak wysokiej godności. Ludzie Wilczka umieścili się zatem w gospodzie: ale było ich tylko dwóch, Włostek i drugi żołnierz, i dwa konie podwodne. Inni żołnierze Wilczka dopiero w kilka dni mieli przyjść za nim.

Albowiem, kiedy Wilczek otrzymał pozwolenie od Króla pojechać na Czorsztyn, wyprawił Ramulta ze swoją Chorągwią na Tustań, do swojej służby zachował tylko dwunastu zbrojnych — a że pomiędzy nimi była większa połowa młodzi szlacheckiej, których potrzebował dla okazałości swojego dworu a którzy jeszcze niebardzo umieli się rządzić w podróży, więc zostawił przy nich Kostruba, aby im był na wysłudze. Ci ludzie, idąc zwykłemi etapami, powinni byli przyjść po nim we trzy dni, ale dopiero piątego dnia nadciągnęli, bo Kostruban kazał im leżeć przez całą dobę w Wiszni a sam przez ten czas wałęsał się kędyś po puszczach tamtejszych.

Kiedy Wilczek nazajutrz po ich przybyciu kazał im wystąpić przed sobą na popis, znalazł wszystko w porządku, lecz zauważał, że Włostek był zapłakany, ba nawet i w jego obecności się na nowo rozpłakał.

— Czego ten błazen tak beczy? — zapytał Wilczek.

Kostruban poskoczył na to ku niemu i rzekł:

— Nic to. Opowiem potem jegomości.

Ale Wilczek był ciekawy i pociągnął zaraz Kostrubana na stronę A wtedy Kostruban powiedział mu, że się stało nieszczęście z Ofką, i Włostek dlatego tak płacze.

— Cóż się tam stało? — zapytał Wilczek, blednąc cokolwiek.

— Proszę jegomości, — powiadał mu Kostruban, — kiedy mnichy się dowiedzieli, że X. Chryzostom zabity, zaraz kazali Marusze, aby się wynosiła ze swojej zagrody. Właśnie niedawno jej mąż był umarł, więc powiadali, że ona nie ma prawa do tej zagrody. Marucha nie chciała — i tak to jakiś czas było. Ale przeszłego tygodnia jacyś zbrojni ludzie napadli na chatę Maruchy i wszystkich wymordowali a chatę złupili.

— Kogóż zabili?

— I Maruchę i Ofkę.

— A dziecko?

— Także zabili.

— Byłeś tam? widziałeś?

— Byłem a powiadali mi to ci ludzie, co Maruchę grzebali.

Więc Wilczek się nad tem zamyślił a potem rzekł:

— Cóż ty mi gadasz? przecie Xięża takiej rzeczyby nie zrobili.

— Ale to nie Xięża, — rzekł Kostruban, Xięża ją tylko chcieli napędzić. Jeno jak to zazwyczaj po wojnie dużo rospuszczonego żołdactwa się włóczy po kraju, co nie mają żyć z czego, więc tak rozumiem, że to oni chałupę złupili a baby pomordowali.

Wilczek jeszcze trochę nad tem pomyślał a potem rzekł do siebie:

— Jam temu nie winien. Bóg wié, co robi. Panie świeć nad jej duszą.

Żołnierze Wilczka rozlokowali się w tej obszernej gospodzie i bardzo dobrze mi się tam działo. Wolski, oddając królewskiemu Rotmistrzowi co mu się należało na stacyi królewskiej, przysłał im wina, mięs,

tkwić niebezpieczeństwo. Jeżeli bowiem cokolwiek jest prawdą w danym wypadku, to zdanie, że lepsza jest jakkakolwiek władza i powaga jej, niż żadna. Najwyższym przedstawicielem tej władzy w republice jest jej prezydent, którego na stanowisko to powołało zaufanie reprezentantów całego kraju. Obecnie zaś nie reprezentanci, ale z jednej strony zbyteczna krewkość i pochopność do posądzeń, a z drugiej antagonizmy osobiste pewnych przedstawicieli prasy usiłowały podkopać to zaufanie i powagę. Dopięli celu bez sądu i przed wyrokami, i to jest najsmutniejszym objawem. Oprócz bowiem oczekiwanego rozstrzygnięcia, czy deputowany z Tours, p. Wilson, zawinił rzeczywiście: zachodziłoby i drugie pytanie, czy prezydent Grévy wiedział o karygodnej lub tylko niehonorowej akcyi swego zięcia. Dla tego to przed rozstrzygnięciem tych zagadnień, wszelkie opinie i domysły są przedwczesne, a wszelkie pogłoski, zaczynające się od słów: twierdzą, głoszą, przypuszczać wolno i t. p., poczytywać można tylko za złośliwość albo złą wiarę. Czy nieopatrzność ta sprowadzi republice tylko przesilenia, czy groźniejsze od nich wstrząśnienia, to zawsze będzie można twierdzić, że dokonali tego właśnie ci, którzy najgłośniej mówili, iż stoją na straży honoru republikańskiego.

Delegacye.

Wiedeń, 12 listopada.

(*Z komisyi petycyjnej Delegacyi austryackiej*).

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi petycyjnej Delegacyi austryackiej, odbytem pod przewodnictwem księcia Konstantego Czartoryskiego, komisya ta uchwaliła naprzód wniosek o przekazanie Ministerstwu wojny do uwzględnienia petycyj z Salzburga, uskarżających się na złe założenie strzelnic artyleryi i piechoty, gdyż podczas ćwiczeń wojska w strzelaniu muszą być wstrzymane roboty na pobliskich polach.

Następnie członek tej komisyi, del. Chrzanowski przedłożył nadesłaną na jego ręce petycyę stowarzyszeń rękodzielniczych lwowskich do Delegacyi austryackiej. W petycyi tej żądają petenci, celem ułatwienia udziału w dostawach dla wojska stowarzyszeniom rękodzielników galicyjskich: 1) aby licytacye na dostawy dla wojska rozpisywało Ministerstwo nie naraz na całą ilość przedmiotów potrzebnych dla całej armii, ale dla każdego korpusu; 2) aby w Galicyi oddzielnie utworzono dwie komisye wojskowe odbiorcze i założono składy konfekcyi.

Popierając te petycye, przedstawił del. Chrzanowski, że już od lat kilku żądają Delegacye poprawienia systemu dostaw dla armii. Według jego zdania, jeżeli ma się właśnie na oku cel główny — to jest zapewnienie jak najtańszej i jak najlepszej, a regularnej dostawy przedmiotów, potrzebnych dla wojska nietylko w czasie pokoju ale i w czasie wojny, to należy rozpisywać licytacye nie na olbrzymią ilość mundurów, obuwia, bielizny, potrzebną dla całej armii, o jaką to dostawę może się współubiegać jedna lub dwie kompanie, rozporządzające milionami, ale należy rozpisywać te licytacyce oddzielnie dla każdego korpusu wojsk. W skutek tego zawiąże się w krajach Monarchii wiele spółek mogących się podjąć takich częściowych dostaw i sumiennie je wykonać. Te liczne spółki, do których wejdą stowarzyszenia rękodzielników, rozwijając się z biegiem czasu i zaopatrując swoje warsztaty w maszyny, mogą także w czasie wojny lepiej zabezpieczyć dostawę olbrzymiej ilości przedmiotów, potrzebnych wówczas dla armii, niż jedna lub dwie wielkie kompanie, podejmujące się dotychczas dostaw. W skutek zaś konkurencyi między spółkami, ceny przedmiotów będą niższe, a skarb państwa zysk ztąd może odnieść; obok zaś tego taka poprawa systemu dostaw podniesie przemysł w krajach Monarchii. Ale dla przeprowadzenia tej poprawy w dostawach potrzeba utworzyć komisyę wojskową odbierającą przy każdym korpusie. Przypominał dalej, że już przed dwoma laty, 16-go listopada 1885 roku, powzięła Delegacya, na wniosek komisyi petycyjnej, której wówczas był członkiem, uchwałę, wzywającą Ministerstwo wojny, aby zbadało sprawę wciągnięcia stowarzyszeń rękodzielniczych do kompanij, podejmujących się dostaw dla wojska; należy więc ponownie zainterpelować Ministra wojny, czy tę uchwałę wykonał. Ale należy iść dalej, żądając udoskonalenia systemu dostaw przez rozpisywanie dostaw na każdy korpus oddzielnie. Wreszcie przypomniał rezolucye, powzięte świeżo 7-go t. m. przez wydział Delegacyi węgierskiej.

Po dyskusyi, w której brali udział delegaci: Gögl, Sues, Zotta i książę Czartoryski, komisya obrała referentami co do tej sprawy: del. Chrzanowskiego i Suesa, którzy mają przedłożyć wnioski na przyszłem posiedzeniu komisyi.

Wiedeń, 13 listopada.

(*Kredyt okupacyjny*).

Połączone cztery komisye Delegacyi węgierskiej zajmowały się na wczorajszem posiedzeniu kredytem okupacyjnym.

Referent Rakovszky podniósł przedewszystkiem, iż na utrzymanie wojsk w krajach okupowanych preliminowano ogółem 4,424.000 zł., tedy o 595.000 złr. mniej niż w budżecie tegorocznym, co jest następstwem zmniejszenia stanu prezencyjnego. Mowca zastanawia się dalej nad budżetem wewnętrznej administracyi prowincyj okupowanych, który zarówno w dochodach jak rozchodach wykazuje nadwyżkę, i poczytuje ze wszech miar za pocieszający objaw tę okoliczność, iż wydatki na cele cywilizacyjne i wymiaru sprawiedliwości podnoszą się stopniowo, natomiast zmniejszają się koszta administracyi skarbowej.

Pojedyncze części budżetu Bośnii i Hercegowiny przekonywują najzupełniej referenta, iż rząd krajowy w sposób godny najżywszego uznania popiera rozwój prowincyj okupowanych, co też uwidocznia się w samym preliminarzu. Na budowle kolei żelaznych użyto z funduszów krajowych 1,063.504 zł., a także na inne cele inwestycyjne wydano poważne sumy. Mowca prosi w końcu wspólnego p. Ministra skarbu, aby zechciał dać szczegółowy opis stosunków Bośnii i Hercegowiny.

Delegat Hegedüs, przyjmując z uznaniem do wiadomości sprawozdanie o wewnętrznej administracyi krajów okupowanych, zapytuje się p. Ministra, czy nie zechciałby poinformować komisyi o wynikach finansowych z roku 1886, oraz o rezultacie administracyjnym z roku bieżącego. Oprócz tego domaga się wykazu procentów i kwot, wypłaconych już na poczet pożyczki, zaciągniętej na budżet kolei żelaznych.

Delegat Gyurkowic wyjaśnia dodatnie i ujemne strony istniejącego w Bośnii i Hercegowinie systemu podatkowego dziesięciny i domaga się poczynienia zarządzeń, aby można jak najrychlej przejść do systemu podatku gruntowego. Mowca zapytuje się, czy Rząd wziął już pod rozwagę odnośną reformę, poczem porusza stanowisko urzędników w Bośnii, których przyszłość należy koniecznie zabezpieczyć.

Delegat, hrabia A. Apponyi, wypowiada również słowa uznania dla zarządu krajów okupowanych.

Zabiera głos wspólny Minister skarbu p. Kallay i tak przemawia:

Przedewszystkiem pragnę odpowiedzieć na te pytania del. Hegedüsa, które odnoszą się do zamknięcia rachunków za rok 1886 i uczynić uwagę, iż pomienione zamknięcia rachunków wprawdzie nie zostały jeszcze ostatecznie sfinalizowane, jednakże o ile znany jest ich wynik osiągnięto w rezultacie znacznie wyższe dochody niż były preliminowane. Co się zaś tyczy preliminarza na r. 1887, to muszę zauważyć, iż odpowiednio do wyniku każdorocznych żniw w obu prowincyach okupowanych dochody wpływają po większej części od miesiąca października do połowy stycznia, albowiem w tych właśnie miesiącach bywa uiszczany najważniejszy podatek, mianowicie dziesięcina, a obok niego inne mniejsze podatki; przedłożone mi wykazy tak z pomienionych podatków jak i z opłat od soli i tytoniu świadczą w całości o znacznem podwyższeniu dochodów.

P. referent już zaznaczył, iż w budżecie na rok 1888 preliminowano w rubryce wydatków o 155.000 złr. więcej niż na rok bieżący. Należy jednak zważyć, iż w preliminarzu tym znajduje się kilka takich tytułów, na które krajowy rząd bośniacki nie może wywierać bezpośredniego wpływu, jak naprzykład: tytuł obejmujący koszta kolumn patrolujących, który aż po koniec 1886 roku był wstawiony do nadzwyczajnego kredytu okupacyjnego; dalej, koszta połączone z powiększeniem wojsk bośniackich, a które wynoszą obecnie o 71.000 zł. więcej; w końcu, trzeci tytuł 32.000 zł. zwiększonych wydatków na pokrycie procentów od pożyczki zaciągniętej na budowle kolejowe. Jeżeli to wszystko weźmiemy na uwagę i odliczymy powyższe sumy od budżetu, przyjdziemy do rezultatu, że administracyjne wydatki prowincyj okupowanych zmniejszyły się okrągło o 30.000 zł. Należy podnieść tę okoliczność, albowiem dochody z podatków wpływały bardzo dobrze z początkiem roku. Skutkiem jednak posuchy byłem zmuszonym zmniejszyć takie nawet wydatki, które wydawały się nader pożądanemi. Redukcye te zarządziłem jednak przy inwestycyach, nie zaś zwyczajnych wydatkach. W każdym atoli razie mam tę uprawnioną nadzieję, iż skoro tylko nie zajdą jakie nadzwyczajne wypadki mogące zakłócić spokój nietylko krajów okupowanych, lecz także innych państw, przedłożony obecnie preliminarz zostanie urzeczywistnionym.

Na uwagę jednego z panów delegatów, który zapytywał się, dlaczego dziesięcina wykazuje ciągle jednę i tę samą sumę i dlaczego to źródło dochodów nie powiększa się, odpowiadam, iż i te także dochody wzrastają, co więcej: w r. 1886 faktyczny rezultat przewyższył znacznie sumę preliminowaną. Jeżeli zaś na rok 1886 nie preliminowałem więcej niż na rok bieżący, uczyniłem to z tej racyi, iż ów ro-

---

chlebów i furażów dla koni, w gospodzie także im win przednich węgierskich nie brakło, Wilczek, w rzeczach służby niezmiernie surowy, ale po pańsku hojny dla swoich ludzi, nie żałował im grosza, było im więc daleko lepiej w tej gościnie, niż w domu.

Wara, mający okrutny respekt przed Wolskim i nie chcąc mu się naprzykrzać, przepędzał u nich długie zimowe wieczory, jedząc jak wilk, pijąc jak wór dziurawy i opowiadając im bardzo ciekawe historye ze swoich niezliczonych podróży. Gdzie on nie był, czego nie widział, ile razy był w Rzymie i u grobu Chrystusa Pana, ile dobrych rad dał Papieżowi, ile ufundował klasztorów, ile pogan nawrócił, ile świętych relikwii z rąk ich wydobył, ilu Świętych Pańskich widział na swoje oczy, ile absolucyi od grzechów śmiertelnych przez nich dla biednych ludzi wyrobił: tego nie potrafiłby nawet przez cały rok opowiedzieć. A opowiadania te płynęły z ust jego właśnie jak ten Dunajec, co się sączył bez zatrzymania prawie pod ich stopami. Były to rzeczy bardzo zajmujące — a po staremu tem więcej podziwiane przez jego słuchaczy, ile że w nich ani krzty prawdy nie było. Ale i najsłodszy piernik nareszcie się przejé.... Tak więc i tej młodzi żołnierskiej zaczęły się przykrzyć pomału te piękne powieści, zwłaszcza że były jak dwie krople wody do siebie podobne; bo jak dziś jest, tak i dawniej bywało, że rób co chcesz i nadrabiaj coraz to nowym konceptem, wymyślaj niesłyszane dotąd zdarzenia, zmieniaj za każdym razem i ton i tok twego opowiadania, przecie z jednego dzbana zawsze ten sam płyn płynie. Tego prawa natury żadna moc ludzka nie zmieni: całe zadanie ludzkiego rozumu tylko w tem leży, ażeby miarę zachować. Ale Wara nie miał rozumu — a więc nie miał i miary. Młodzież więc zaczęła się nudzić — a to tem bardziej, ile że już zima nie żartem ziemię ścisnęła, zaczęły się śnieżne zawieje i czasem przez cały dzień nie można było nosa wyścibić za bramę.

A tu Wilczek siedzi i siedzi w Czorsztynie: nibyto mieszka w gospodzie, ale całe dnie i całe wieczory przesiaduje na Zamku, ba nawet i noce kędyś przepędza, bo zwykle wraca dopiero o świcie.

Żołnierze z nudów zaczęli już sobie żartować, mówiąc:

— Pan się przy swoich swatach nie nudzi, może się też obejdzie i bez wesela.

Któryś złośliwy a niecierpliwy powiedział:

— Będzłem tu siedzieć tak długo, aż póki małe wilczątko nie powieziemy na Tustań.

Zaś Włostek był zły na prawdę i mówił:

— Taki-to pański obyczaj. Przed nim żadna się nie utrzyma. Co zrobił tej biednej Ofce, to i tej zrobi.

Słysząc takie niepoczciwe gadania Kostruban, starał się je łagodzić, wykładając żołnierzom, że obyczajów rycerskich nie znają, że rycerz nie tak się żeni jak chłop, co jeno raz dziewkę obaczył, zaraz też ze swatami przychodzi, rycerz się pierwej na wszystko ogląda, aby też wyrozumiał, z kim się wiąże na całe życie; dlatego też panowie żyją w zgodzie ze swemi żonami, nie tak jak chłopi, co biją swe żony zaraz po ślubie a potem się rospijają z rozpaczy, że się na nich zawiedli. Ale żołnierze, jako to głowy u nich zazwyczaj są puste, nawet i z tego się śmieli, mówiąc:

— Chyba że tam u was pomiędzy Niemcami takie przewrotne są obyczaje. Bo u nas chłop, pan i rycerz spowiada się, pości i suszy przed ślubem, aby też potem się poweselił, pan zaś się naprzód weseli, chyba że po weselu mają przyjść post i suchoty.

Kostruban tak się tem niecierpliwił, że postanowił rzucić o tem słówko Wilczkowi; ale zabierał się po kilka razy — a nigdy nie miał odwagi. Wilczek późno się kładł spać i późno wstawał, potem nagle się zrywał, czy deszcz, czy śnieżnica, czy zawierzucha, kazał na koń wsiadać żołnierzom, odprawiał z nimi musztry i marsze, do Krościenka, do wiosek przyległych, czasem nawet do Węgier — a kiedy wrócił, zawsze mu było tak spieszno na Zamek, że już trudno mu było jedno słowo powiedzieć.

Tak minęło trzy tygodnie.

Jagience przesunęły się te trzy tygodnie jak sen wiosenny, na zielonym kobiercu wonnej zieleni, wśród róż i latających motyli, przy odgłosie anielskich harf, które roskoszą przejmowały jej duszę a nie budziły jej ze snu. Nie znająca rzeczywistego świata, przyzwyczajona z dziecka nienawidzić każde prawo, co wiąże swobodę człowieka, czująca się teraz nieograniczoną panią swej woli — a nad to wszystko, dostąpiwszy teraz tego szczęścia, o którem przez półtora roku w swojem więzieniu w łzach ustawicznych i niewymownych cierpieniach marzyła, ani na chwilę nie pomyślała o tem, gdzie jest i co robi. Upojona swem szczęściem zamykała oczy do snu pełnego marzeń roskosznych — a kiedy się przed południem zbudziła, jej roskosznym uczuciom przewodniczyła tylko równie roskoszna tęsknota, ażeby jej ulubiony przyszedł jak najprędzej i ażeby jej serce stęsknione mogło się znowu rospłynąć w jego gorących objęciach. Jeżeli kiedy w chwili samotnej przyszła jej myśl, że mógłby się zjawić ktoś taki, jakiś zły duch, może Gniewosz albo kto inny, coby chciał przerwać jej szczęście, to wtedy budziła się w niej tak silna wola i powstawała w niej taka energia, iż miała pełną świadomość, żeby go potrzaskała w kawałki.

Ale był ktoś na Zamku, który tam, gdzie chodziło o dopełnienie obowiązku, nie bał się żadnej woli opornej, ani żadnej energii.

Po trzech tygodniach, jednego rana, bardzo rano, kiedy Wilczek dopieroco się chyłkiem wyślizgnął ze Zamku, zjawił się Wolski w pokojach Jagienki i rzekł do służebnej, że się chce z panią rozmówić. Służebna mu odpowiedziała, że pani śpi jeszcze, niewolno nikomu jej budzić, póki nie zadzwoni. Ale Wolski rzekł na to surowo:

— Przy twojej pani jest dzwónek a przy mnie jest trąba. Jak ja zatrąbię, kto mieszka na Zamku musi wstawać w tem oka mgnieniu a bez oporu Idź i zbudź Starościnę.

Służebna poszła. Jagienka przetarła oczy niechętnie a dowiedziawszy się, kto kazał ją zbudzić, rzekła kwaśno:

— Czego mnie nudzi tak rano? Powiedz mu, niech przyjdzie w południe.

— Wolski czeka, — rzekła służebna, — jakoś straszno wygląda, musi być coś ważnego.

Wtedy Jagienkę lekki dreszcz przeszedł i serce jej bić zaczęło. Ubrała się prędko i kazała zawołać Wolskiego.

— Moja miłościwa pani, — rzekł Wolski, — wiadomo jest Waszej Miłości, że ja się w babskie rzeczy nie mieszam. Pan Gniewosz zginął. Nie wiem ja na prawdę, czy zginął...

— Jakto nie wiesz? — zawołała blednąc Jagienka a krew w niej zaczęła zastygać.

— Nie wiem, bom ani sam nie był przy jego śmierci, anim żadnego naocznego świadka nie widział. Ale mam pismo z kancelaryi królewskiej, jako pod Suczawą jest zabit, więc zginął. A kiedy zginął, to Wasza Miłość jesteś wdową i możesz sobą rosporządzać do woli, mnie tam nic do tego.

Jagienka odetchnęła cokolwiek.

— Przyjechał tu Imć pan Wilczek, — mówił dalej Wolski, — bywa na Zamku, powiadają, że idzie w konkur o rękę jejmości: to mnie tam nic do tego, niech Bóg błogosławi.

Jagience się całkiem lekko zrobiło i rzekła:

— Tak jest, więc o cóż chodzi?

— Ale Imć pan Wilczek wylega się tutaj po nocach, — powiadał dalej Wolski tym samym tonem, — i już o tem zgorszeniu głośno jest na Zamku i po wszystkich gromadach. Owo więc, ja mam instrukcye względem Imć pana Wilczka jeszcze od pana Gniewosza i mam obowiązki, których sam jestem świadom, i deklaruję Waszej Miłości, że na to pozwolić nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzaj podatku z natury swej zawisłym jest od żniwa i cen zboża, a ze względu na ewentualności zbiorów uważałem za rzecz potrzebną i nakazaną przezornością, wstawić do preliminarza ile możności niską sumę, o której można z pewnością powiedzieć, iż wpłynie rzeczywiście.

Co się tyczy dalszego pytania deleg. Gyurkovica, czy nie są zamierzone reformy podatku gruntowego, mogę to tylko powiedzieć, iż bezzwłocznie, skoro tylko objąłem zarząd obu prowincyj, zajmowałem się tą kwestyą, którą uważałem niezawodnie za najważniejszą. Że podatek gruntowy nie będzie mógł być wprowadzonym nawet po upływie lat, to rzecz zupełnie naturalna, albowiem dotychczas nie ukończono jeszcze prac katastralnych i odnoszących się do zaprowadzenia ksiąg gruntowych, które przecież są podstawą podatku gruntowego. Być jednak może, iż powiedzie się znaleść sposób przejściowy, a jest nim system ryczałtowania. I tym także planem już się zajmowałem, a to tem gorliwiej, iż nie mogę twierdzić, jakoby dziesięcina była najlepszą metodą opodatkowania lub w ogóle dobrą metodą podatku; równocześnie jednak nie mogę powiedzieć, iż jest ona tak złą, aby było po prostu niemożliwem zmodyfikować ją w korzystniejszym kierunku.

Co się tyczy jednak systemu ryczałtowego, żywię pewne obawy i to w podwójnym kierunku. Przedewszystkiem każdy nowy rodzaj podatku, jeżeli nie przynosi z sobą znacznego obniżenia podatkowego, przyjmowany jest z nieufnością i dlatego też należy wystrzegać się ile możności zaprowadzania nowych systemów podatkowych.

Nie zdaje mi się także, aby kontrybuenci krajów okupowanych powitali ze szczególniejszą życzliwością zaprowadzenie systemu ryczałtowego, zwłaszcza, gdyby jego rezultat dał im się uczuć w mniejszej lub większej mierze. Dziesięcinę płacą oni z uwzględnieniem istotnych zbiorów i cen faktycznych. Ryczałt musiałby być odpowiednio tym dwom czynnikom wyższym lub niższym. W każdym jednak razie musiałaby być nawet wtedy, gdyby przyjęto za podstawę przeciętną kilku lat oznaczoną na przeciąg lat kilku, pewna, ściśle oznaczona kwota. Ponieważ taka inowacya nie mogłaby być szybko przeprowadzoną i ponieważ ze względu na obniżające się ciągle w całej Europie ceny produktów mógłby zajść ten wypadek, iż kontrybuenci, w razie złych zbiorów i niskich cen, musieliby przy systemie ryczałtowania mniej płacić niż przy obecnym systemie, a ewentualność taka mogłaby przyprawić skarb o szkody, przeto zaprowadzenie systemu ryczałtowania byłoby niemożliwem bez poprzednich bardzo skrupulatnych studyów.

Przy obecnych dochodach podatku dziesięciny ważnym jest czynnikiem poprawa roli oraz coroczne zwiększanie się uprawianych obszarów. Gdyby zaprowadzono system ryczałtowania, wówczas odpadałyby dopóty na niekorzyść skarbu podatki od nowo uprawnych gruntów, dopókiby nie zostały dostarczone daty potrzebne dla wymierzenia podobnego podatku. Moje dążenia są na razie głównie ku temu skierowane, aby przy ściąganiu dziesięciny położyć kres zachodzącym nieprawidłowościom i łagodzić je o tyle, by kontrybuenci płacili podatki a skarb nie był narażonym na szkody.

Na odnośne zapytanie jednego z panów delegatów mam zaszczyt odpowiedzieć, iż z nadwyżek roku zeszłego pokryłem następujące koszta: W jesieni roku zeszłego przejąłem na ciężar własnych prowincyj okupowanych wydatków koszta kolumn patrolujących w sumie 183.000 zł., które to koszta były dotychczas pokrywane z kredytu okupacyjnego.

Do tegorocznego budżetu wstawiono dalej 100.000 zł. na budowę koszar, ponieważ jednak okazał się potrzebnym w Seraj ewe jeszcze jeden budynek koszarowy, wyasygnowałem dalszych 100.000 zł. Tak tedy w prowincyach okupowanych wydano na budowę koszar ogółem 200.000 zł.

Kolej żelazna z Doboju do Simishan kosztowała 1,300.000 zł. Milion tych kosztów uzyskano w drodze pożyczki, resztę 300.000 zł. uzupełniłem z nadwyżek. Na spłatę owego miliona wstawiłem do budżetu 200.000 zł., a oprócz tego wyznaczyłem na ten sam cel z nadwyżek 200.000 zł., skutkiem czego pozostaje do spłacenia jeszcze tylko 600.000 zł. Z nadwyżek obrócono dalej 165.000 zł. na cele oświaty i 50.000 zł. na cele wyznaniowe. Następnie spłacono 285.000 zł., zapożyczonych w r. 1885 ze wspólnych aktywów na potrzeby kolei żelaznych.

W Simishan urządzono saliny i wydano na ten cel 300.000 zł. Dochody z tych salin przewyższają o 200.000 zł. wyekspensowaną na ich urządzenie sumę (*oklaski*). Na urządzenie fabryk tytoniu i budowę magazynów użyto z nadwyżek 200.000 zł.

Szczególniejszą uwagę zwrócono na hodowlę koni. W tym celu urządzono na wzór węgierski kilka stacyj ogierów. Na zakupno ogierów i budowę stajen wydano 140.000 zł. Ogółem zakupiono 63 ogierów. Osiągnięte w tym kierunku rezultaty przewyższyły oczekiwanie. Ludność okazuje jak największy interes dla hodowli koni.

Dom kary i poprawy w Zenicy kosztował 600.000 zł. a był on nieodzownie potrzebnym, albowiem urządzone za czasów administracyi tureckiej więzienia nie odpowiadały zupełnie swemu celowi a oprócz tego były ogniskiem najrozmaitszych zaraźliwych chorób. Nowy budynek, który może pomieścić 627 do 700 więźniów, został zbudowanym wedle irlandzkiego progresywnego systemu, a zarządza nim dyrektor Tauffer. Prawdą jest, iż w nowym domu więziennym koszta utrzymania więźniów wynoszą rocznie o 20.000 zł. więcej niż dotychczas, nadwyżka ta jednak nie potrwa długo, albowiem można liczyć na to, iż dochody z robót uskutecznianych przez więźniów będą wyższe niż wzmiankowana suma, a obok tego nie ma obawy, aby utrzymanie domu więziennego kosztowało kiedykolwiek więcej niż obecnie preliminowano.

Pałac rządowy w Serajewie pochłonął 400.000 zł. Wzniesienie takowego było niezbędnem, albowiem pojedyncze sekcye administracyjne były dotychczas porozrzucane po różnych domach tureckich, co niezmiernie tamowało prawidłowy tok pracy. Co roku zresztą powstawał w jednym lub dwóch z tych domów pożar, skutkiem czego ważne akta i dokumenty były wystawione ciągle na niebezpieczeństwo.

Oto najważniejsze wydatki pokryte z nadwyżki wynoszącej 2,999.980 zł. Do tej sumy doliczyć jeszcze należy kilkakroć sto tysięcy użytych na budowle dróg.

Co się tyczy stosunków bezpieczeństwa, to opierając się na datach statystycznych mogę powiedzieć, iż stosunki te pozostawiają w roku bieżącym bardzo mało do życzenia (*oklaski*). Nie spuszczałem nigdy z oka sprawy stanowiska urzędników. Celem zabezpieczenia zarówno egzystencyi znajdujących się już w krajach okupowanych urzędników, jako też dania dostatecznej rękojmii tym, którzy chcą wstąpić do służby bośniackiej, wypracowałem z Najw. upoważnienia z końcem r. 1885 statuta pensyjne i orzekłem, iż urzędujący w Bośnii i Hercegowinie państwowi funkcyonaryusze muszą po kilku latach przejściowych złożyć deklaracyę, czy chcą nadal pozostać lub powrócić na zajmowane poprzednio posady. Z 1670 urzędników i woźnych zdecydowało się 880 pozostać w służbie bośniackiej. Do służby tej zgłaszają się ciągle nowi aspiranci.

Głównym warunkiem do nabycia prawa do pensyi jest dziesięcioletnia służba, po której ukończeniu pensya wynosi jedną trzecią część rocznej płacy, a po 15 latach trzy ósme części; z każdym następnym rokiem pensya podnosi się o 2 i pół prc., tak, iż po 35 latach służby ustępujący urzędnik otrzyma całą roczną pensyę. Wdowom i sierotom przyznano większe korzyści niż w Monarchii.

Cieszyłbym się, gdyby większa część urzędników składała się z miejscowego żywiołu, gdyż odpowiadałoby to naturalnemu rozwojowi (*oklaski*).

Że tak nie jest, nie jest winą miejscowych żywiołów, lecz wypływem stosunków, albowiem żywioły te nie miały sposobności przyswojenia sobie przymiotów, niezbędnych do dobrej administracyi. Rząd stara się ile możności korzystać z sił miejscowych, a liczba urzędników i sług pochodzenia krajowego wynosi obecnie przeszło 300.

Co się tyczy kolei żelaznych, to włożony w te koleje kapitał, zapożyczony u Monarchii i mający być spłaconym przez prowincye okupowane, wynosi 8,331.800 zł.; z czego spłacono dotychczas 296.000 złr. pozostaje tedy jeszcze do uiszczenia złr. 8,034.000."

Po wysłuchaniu powyższych wyjaśnień, zabrał głos prezes komisyi, hr. Ludwik Tisza i oświadczył:

Nim przejdziemy do szczegółowych rozpraw, uważam sobie za obowiązek oznajmić, iż połączone komisye uchwalają wypowiedzieć podziękowanie p. Ministrowi wspólnego skarbu za jego wywody o wewnętrznym stanie i administracyi prowincyj okupowanych i przyjmują z wdzięcznością jego wywody do wiadomości (*oklaski*).

Po krótkiej dyskusyi przyjęto cały budżet okupacyjny, po większej części zgodnie z przedłożeniem rządowem.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Cesarzewicz niemiecki.

Wiadomości o stanie zdrowia cesarzewicza są ciągle niepomyślne.

Z Berlina telegrafują, iż zawezwany przez cesarza z San Remo dr. Schmidt przybył tam wczoraj i był zaraz u cesarza w obecności dr. Bergmana. Później miał z dr. Bergmanem długą konferencyę. Obaj zgodzili się, że operacya jest konieczną, gdyż założenie rurki oddechowej mogłoby tylko chwilową pomoc przynieść, ale nigdy uleczyć. Obaj też wyrazili przekonanie, że operacyę należało już przed kilku miesiącami zrobić. Zwłoka zmniejszyła nadzieję udania się operacyi a zwiększyła odpowiedzialność operatora. Możność wyzdrowienia pacyenta nie jest jednak wykluczoną, o ile pozwala to przypuszczać pojęcie tej nader trudnej operacyi.

Dr. Mackenzie oświadczył korespondentowi *N. Wien. Tagblatt*, że uwiadomił niemieckiego następcę tronu o prawdziwie rozpaczliwym stanie i że wewnętrzna operacya mogłaby mieć wynik zgubny. Mimo to oświadczył się cesarzewicz za nią, tylko lekarze się opierają. Dr. Mackenzie sądzi, że książę będzie mógł przezimować w San Remo. W razie niebezpieczeństwa wykona prof. Krause ekstyrpacyę krtani.

Cesarzewicz odbył przedwczoraj krótką przechadzkę.

Czas odbiera z Wiednia następujące depesze:

Z rozmaitych wiadomości o stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu da się wysnuć ten fakt, iż albo podjęte będą zapewne kilkakrotne operacye, lecz bez widoków uzdrowienia, a grożące natychmiastową śmiercią, albo też skoncentrują się usiłowania lekarzy około przedłużenia życia i uśmierzania boleści. Dostojny pacyent miał się oświadczyć za drugą alternatywą.

Nat. Ztg. pisze, że położenie obecne jest bardzo poważne dla cesarstwa niemieckiego. Jakikolwiekby jednak obrót przybrały sprawy, naród niemiecki potrafi zamanifestować serdeczny swój współudział w ciężkich przejściach, jakie los na sędziwego monarchę zsyła.

Wypadki w Bułgaryi.

Do wiedeńskiej *Presse* pisze jej korespondent paryski: „W tutejszych, doskonale zazwyczaj poinformowanych kołach obiega pogłoska, tak niezwykła i oryginalna, że wahałbym się ją wam zakomunikować, gdyby nie podawano jej stanowczo i gdyby nie wyszła ona z najbardziej wiarygodnego źródła. Oto — mówi ta pogłoska — rząd rossyjski, chcąc się pozbyć ks. Koburga z Bułgaryi, kazał zbadać ks. Aleksandra Battenberga, czy nie byłby skłonny zająć znów bułgarskiego tronu. Książę jednak odmówił stanowczo. Powtarzam, to nie bajka, ani żart niewczesny. Rzecz tak się miała, jak rzekłem. Jedyne zastrzeżenie, które można zrobić, jest to, że osobistość, wysłana do zbadania Battenberga, niezupełnie dobrze zrozumiała dane jej instrukcye. Jest to wszelako nieprawdopodobne. W każdym razie to, że książę A. Battenberg był przez właściwe sfery w tym kierunku sondowany, jest, podług tego co się dowiaduję, faktem niewątpliwym."

Do tutejszego *Przeglądu* telegrafują, iż powyższe doniesienie wywarło w Sofii olbrzymie wrażenie. Wierzą mu bezwarunkowo, lecz zaznaczają, że już za późno. Przed trzema miesiącami taki krok Rossyi mógłby dla niej znów pozyskać całą Bułgaryę, dziś odwróci ją jeszcze bardziej, bo dopiero książę Ferdynand pokazał Bułgarom, jakim być powinien prawdziwy panujący, stojący po nad stronnictwami, majątkowo niezależny i hojny jak monarcha.

Jak słychać, rząd angielski miał polecić swemu agentowi dyplomatycznemu w Sofii, aby utrzymywał stosunki z rządem bułgarskim tak, jak gdyby książę już był przez Anglię uznany.

Obecne położenie w Bułgaryi ocenia *Times* w następujący sposób: „Tylko oczom rossyjskim może się zdawać, że dzisiejszy *de facto* istniejący rząd bułgarski nie odpowiada życzeniom ludu. Dopóki zaś odpowiada temu najżywotniejszemu warunkowi, a żadnego z głównych warunków traktatu berlińskiego nie narusza, będą go rządy europejskie znosić, a nawet wspierać, chociażby z uznaniem go jeszcze czas jakiś ociągać się miały. O ile wiemy, trzyma się też polityki tej sojusz potrójny, a Anglia zgadzała się na nią zawsze z całego serca".

Z Petersburga.

Kraj donosi, że raport, złożony carowi przez naczelnego prokuratora synodu z czynności kościoła prawosławnego za r. 1885., zawiera między innemi sprawozdanie z prac zgromadzenia biskupów prawosławnych, jakie miało miejsce w Kijowie w r. 1884. Zgromadzenie obradowało nad kwestyą podniesienia znaczenia duchowieństwa, wzmocnienia jego religijno-moralnego wpływu na lud i położenia silnych podstaw religii prawosławnej w kraju północno-zachodnim. Postanowiono, aby osoby uczęszczające do świątyń innych wyznań, dla brania udziału w nabożeństwach tam odprawianych, odwodzić od tego za pomocą umiejętnych perswazyj. Z inicyatywy biskupów kraju południowo-zachodniego postanowiono upraszać o przywrócenie zniesionego w r. 1862 prawa, mocą którego władze świeckie, dając upoważnienie na stawianie świątyń innych wyznań, winny były w tym przedmiocie wpierw porozumieć się z władzą dyecezyalną prawosławną. W tym przedmiocie zapadł już rozkaz najwyższy 10 października r. 1885., zgodny z rzeczonem przedstawieniem.

Dalej poruczono władzom policyjnym i wydziałowi cenzury czuwać, iżby innowiercy nietylko publicznie i na licznych zgromadzeniach, ale nigdzie zgoła nie ujawniali pogardy względem kościoła i wyznania prawosławnego i nie rozpowszechniali pomiędzy ludem jakichkolwiek pism lub druków, w tym duchu redagowanych. Wyrażono także życzenie, aby na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych przyjmowane były osoby wyłącznie wyznania prawosławnego i aby takież osoby ile możności wybierano na przełożonych, przełożone, nauczycieli i nauczycielki w świeckich niższych i średnich zakładach naukowych. — Wskutek tego sama carowa rozkazała, aby w zakładach naukowych, zostających pod zwierzchnictwem zarządu instytucyj carowej Maryi, powyższe ograniczenia zostały zastosowane; wyjątek w tym względzie zastrzeżono dla nauczycieli religii innych wyznań i wykładających obce języki. Cała ta część raportu kończy się następującemi słowy: „Ministerstwo oświaty wyjaśniło, że wobec zapadłego w r. 1868 najwyższego rozkazu, mocą którego osoby wyznania rzymsko-katolickiego nie mogą być przyjmowane na żadne urzędy w zakładach naukowych, z wyjątkiem okręgów warszawskiego i dorpackiego, oraz rozporządzenia ministerstwa z r. 1866, wzbraniającego zwierzchności okręgów naukowych mianować na posady nauczycielskie w szkołach ludowych osoby nieprawosławnego wyznania, kuratorowie okręgów naukowych zawsze starali się wybierać na posady zwierzchników i nauczycieli zakładów naukowych osoby, odznaczające się religijnością i gorliwością w stosunku do kościoła prawosławnego.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Uherce niezabitowskie, w powiecie gródeckim, dla tamtejszych pogorzelców, zapomogi w kwocie 500 zł.

— **Archiwa gminne w kraju.** Na ostatniej sesyi Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zbadał czy i w jaki sposób dałoby się liczne akta i księgi znajdujące się w archiwach wielu gmin w kraju, połączyć z archiwami krajowemi aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie lub w Krakowie, a względnie ściślejszą nad niemi rozciągnąć kontrolę i opiekę, i by z wyniku swego dochodzenia na następnej sesyi sejmowej zdał sprawę. Chcąc zarządzenia swe w tym przedmiocie oprzeć na opinii osób fachowych, udzielił Wydział krajowy powyższą uchwałę Sejmu dyrektorom obu krajowych archiwów grodzkich i ziemskich z zaproszeniem, ażeby wspólnie przedłożyli Wydziałowi krajowemu swą opinię w tym względzie i swe wnioski. W przedłożonej w skutek tego zaproszenia opinii, oświadczyli się dyrektorowie obu rzeczonych archiwów w zasadzie za połączeniem archiwów gminnych z krajowemi archiwami aktów grodzkich i ziemskich, z powodu, że za takiem połączeniem przemawia wzgląd na naukowy i praktyczny pożytek z archiwów a nawet na ich bezpieczeństwo. Przeciw połączeniu przemawia tylko obawa pożaru, który w takim razie może zniszczyć za jednym zamachem zabytki archiwalne znacznej przestrzeni kraju; obawa ta maleje jednak niezmiernie w obec tego, że archiwa krajowe, odpowiednio umieszczone i zabezpieczone, mające osobnych urzędników i czujną opiekę, pożar tego rodzaju niemal zupełnie wykluczają; gdy natomiast w archiwach lokalnych, źle umieszczonych i strzeżonych, zabytki narażone są na zbutwienie, na rozdrapanie lub sprzedanie na papier Proponowane połączenie nie wymagałoby zdaniem pp. dyrektorów pomnożenia sił pracujących w krajowych archiwach. Mimo tych względów nie doradzali jednak pp. dyrektorowie przymusowego odebrania gminom ich archiwów, stanowiących część ich majątku, oświadczając się natomiast za rozciągnięciem nad archiwami gminnemi kontroli w myśl §. 65, 66 i 98 ustawy gminnej, wydaniem w tym kierunku odpowiednich poleceń dla gmin i postanowieniem, że od odnośnych obowiązków może się gmina uwolnić, jeżeli swoje archiwalia złoży w jednym z krajowych archiwów akt grodzkich i ziemskich w depozyt Wydziału krajowego. Zarazem wyrazili pp. dyrektorowie przekonanie, że rozporządzenie to należałoby wydać na razie tylko dla miast i miasteczek, i dopiero na podstawie doświadczeń na tem ciaśniejszem polu zebranych, rozstrzygnąć pytanie, o ile je także

na gminy wiejskie rozciągnąć wypadnie. Podzielając w zupełności zapatrywanie pp. dyrektorów krajowych aktów grodzkich i ziemskich, wydał Wydział krajowy okólnik do wszystkich krajowych miast i miasteczek z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Okólnik ten, ułożony w duchu wniosków pp. dyrektorów krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich, udzielił Wydział krajowy wszystkim wydziałom powiatowym do wiadomości, z wezwaniem do użycia całego swojego wpływu, ażeby przepisom powyższego rozporządzenia jak najrychlej stało się zadość. Polania gmin, nie posiadających żadnych archiwaliów przedłożone zostaną Wydziałowi krajowemu dopiero po sprawdzeniu przez wydziały powiatowe, że gmina nie posiada żadnych archiwów. Również zakomunikował Wydział krajowy odpis powyższego okólnika c. k. Namiestnictwu z prośbą o poparcie usiłowań Wydziału krajowego, celem ochrony archiwaliów w pomniejszych gminach miejskich. Na to oznajmiło c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż o treści rzeczonego okólnika Wydziału krajowego zawiadomiło wszystkich c. k. starostów, z wezwaniem, aby usiłowaniom wydziałów powiatowych wszędzie skutecznego poparcia udzielali.

— **Reprezentacya miasta Lwowa** uchwałą z d. 29 października br. nadała na wniosek komitetu zarządzającego miejskim zakładem kalek św. Łazarza, tutejszym mieszczanom, a mianowicie pp. Jędrzejowi Maywaldowi, majstrowi szewskiemu i Maciejowi Gołębiowskiemu, majstrowi piekarskiemu, tudzież p. Karolinie Umańskiej, wdowie po majstrze introligatorskim, relutum prebendy z funduszu św. Łazarza, względnie z odsetek kwoty 5.000 zł., darowanej temuż funduszowi przez śp. Juliana Krechowieckiego, b. wice-prezydenta magistratu, z zastrzeżeniem wcielenia tej sumy do żelaznego funduszu św. Łazarza i utrzymywania z odsetek tejże kilku prebendaryuszów ponad dotychczasowy etat.

— **Dar dla młodzieży szkolnej.** Pan Józef hr. Potocki ofiarował na rzecz niezamożnej młodzieży szkolnej kwotę dwustu zł. w. a. Z kwoty tej doręczono dyrekcyom c. k. seminaryów nauczycielskich męskich we Lwowie i Stanisławowie, każdej po 40 zł., a kierownikom szkół męskich św. Anny, Maryi Magdaleny, św. Marcina, tudzież szkół żeńskich, wydziałowej i im. Piramowicza, na każdą szkołę po 20 zł. w. a., z przeznaczeniem na sprawienie obuwia i ciepłej odzieży dla niezaopatrzonych na zimę uczniów i uczenic. W imieniu zarządów szkół i zakładów wyżej wymienionych, składa się niniejszem szlachetnemu dawcy szczere podziękowanie.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** Walne Zgromadzenie członków galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. o godzinie piątej po południu, w sali Towarzystwa. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 2. Sprawozdanie rewidentów. 3. Wybór członków Wydziału w miejsce ustępujących. 4. Wybór rewidentów. 5. Uchwalenie budżetu na rok 1887/88. 6. Wnioski członków. — Po kartę legitymacyjną zgłaszać się należy od 20 b. m. do kancelaryi Towarzystwa w godzinach od 10 do 12 przed południem i od godziny 5 do 7 po południu.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 15 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od SW. do NW., temperatura się obniża, zachmurzenie powiększa się, powietrze wilgotne, deszcz ze śniegiem.

Najniższa temperatura była w nocy i wynosiła —0·6°C., najwyższa była +4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 751· mm.

W drugiej połowie listopada będziemy mieli większe opady do 19 i w ostatnich dniach miesiąca, nieznaczne około 22. Średnia temperatura będzie niższą od + 2°C i falować będzie między ± 5·0C.

— **Roza Thumin**, 15-letnia córka buchaltera, która w dniu 8 b. m. przy zapalaniu nafty z własnej nieostrożności została poparzoną, zmarła skutkiem odniesionego cielesnego obrażenia.

— **Przejechanie.** Dorożkarz Józef Jaskow, najechał wczoraj wieczór na placu Akademickim Teofilę Cyrańską, której koło skaleczyło nogę tak mocno, że musiano ją odwieść do szpitala.

— **Zapiski policyjne.** Zgubiono zarękawek z kun, wartości 18 zł. na placu Jabłonowskich; portmonetkę z kwotą 8 zł. z notatkami i wizytowym biletem p. Teodory Zobel; kartkę zastawniczą banku kredytowego do licz. 12505. — Skradziono: skrzynkę blaszaną na listy; damskie futro lisami podbite z granatowem pokryciem, wartości 30 zł.; suknię siwą wełnianą z czarną damską kamizelką, wartości 20 zł.; dwumetrowy, popielaty koc; zimowy bronzowy surdut z aksamitnym kołnierzem i niebieską sukienną podszewką w paski z 12-letniego chłopca, wartości 30 zł. — Znaleziono na dworcu kolei Karola Ludwika mosiężną miarę, jeszcze w lipcu b. r. — Zakwestyonowano balię; białą poszewkę, znaczoną F. S. 10.

— **Samobójstwo.** Z Wiednia donoszą, że wczoraj docent mineralogii tamtejszego Uniwersytetu, Maksymilian Schuster, w przystępie melancholii rzucił się z trzeciego piętra na bruk i na miejscu się zabił.

— **Dziś święto Leopolda**, patrona Dolnej Austryi, uroczyście w tej prowincyi obchodzone z którego to powodu nie wyjdą jutro dzienniki wiedeńskie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Nieświeżu Otton Narkiewicz Jodko, zasłużony i szanowany powszechnie obywatel ziemski w gubernii Mińskiej, były marszałek szlachty powiatu słuckiego; w Stanisławowie ś. p. Marya z Doboszyńskich Wolska, wdowa po ś. p. Ludwiku Wolskim; we Włoszech głośny niegdyś dyrektor opery wiedeńskiej, Mateusz Salvi, w 67 roku życia.

— **Pałac ministerstwa** robót publicznych w Brukseli zgorzał w nocy na wczoraj do szczętu. Minister Moreau i jego rodzina zaledwie zdołali się uratować. Spłonęło wiele cennych dokumentów.

— **Towarzystwo historyczno-dyplomatyczne**, zawiązane pod przewodnictwem ks. Broglie, zaprosiło redaktora *Biblioteki Warszawskiej*, profesora dr. K. Plebańskiego, na współpracownika. Szanowny redaktor oświadczył gotowość wzięcia udziału w pracach Towarzystwa na polu badań historyi polskiej.

— **Wiadomość o paraliżu** palca u prawej ręki znakomitego artysty-malarza francuskiego, Meissoniera, okazała się przesadną. Nie był to paraliż; artysta dziś już włada ręką zupełnie swobodnie i może dalej pracować.

— **Wyprawa naukowa.** Wysłana przez fińskie towarzystwo starożytności wyprawa naukowa do Syberyi, powróciła wraz ze swym kierownikiem, prof. Arpelinem. Członkowie tej wyprawy przywieźli ze sobą zbiór nieodczytanych dotąd napisów, które skopiowali ze skał i 9 grobowców kamiennych, 50 statuetek, kamieni z grobowców i kilkaset przedmiotów starożytnych, kupionych we wsiach sybirskich. Przedmioty te pochodzą z okresu bronzowego.

— **Sylwan**, ogran galicyjskiego Towarzystwa leśnego, czasopismo fachowe dla gospodarzy leśnych, wychodzi rok V., obecnie pod redakcyą profesa Tynieckiego. Zeszyt za listopad opuścił prasę i zawiera: A. Rosenberg: O przyroście, spowodowanym przez obrzedniejsze ustawienie drzew (Lichtungszuwachs) (dokończenie). O niektórych sposobach stosowanych w drzewostanach jodłowych, w celu podniesienia dobroci materyału (dokończenie). Sprawozdanie stenograficzne z obrad Walnego Zgromadzenia Towarzysta leśnego galicyjskiego w Tarnowie: pierwsze posiedzenie 24 września 1887. Otwarcie nowego roku naukowego 1887/8 w krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie. H. St.: Przypomnienie gospodarcze na listopad. Korespondencye: R. Gierwis: Z nad Warty we wrześniu 1887. Protokoły obrad Wydziału Towarzystwa leśnego galicyjskiego: posiedzenie dnia 17 sierpnia 1887, posiedzenie 20 września 1887. Wiadomości bieżące i rozmaitości: II. poufne zebranie leśników; licytacya dóbr Zakopane; ankieta łowiecka; łosie w Galicyi; beczki z drzewa bukowego; eksploatacya lasów grecko oryentalnego funduszu religijnego. Odezwa wydziału galic. Towarzystwa leśnego. Ogłoszenia.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Ponieważ na zawsze wyjeżdżam z Sokalskiego, więc jako delegat towarzystwa „Opieki nad weteranami w. p. z r. 31", przelewam prawa delegata sokalskiego na znanego z patryotyzmu pana Żegotę Kraussa, c. k. rejenta w Sokalu.

Od r. 1882 zebrałem w Sokalskiem na rzecz towarzystwa 1.359 zł. 90 ct., które odesłałem do kasy lwowskiej, najpierwej na ręce ś. p. Waleryana Podlewskiego, a później na ręce kasyera towarzystwa, pana Bernarda Goldmana.

Wychodząc z zasady, że grosz publiczny winien być pod ścisłą kontrolą, zaprowadziłem takową w następujący sposób:

1. Na powierzonych mi przez komitet drukowanych arkuszach, zapisany jest każdy datek.

2. Każdą kwotę odsyłałem do Lwowa pocztą, a rewersa pocztowe przyklejałem na tych drukowanych arkuszach.

3. Komitet lwowski ogłasza miesięcznie dochody towarzystwa z wymienieniem, który delegat ile przysłał; robiłem wycinki z dziennika i przyklejałem takowe w umyślnie sporządzonej księdze.

Konotopy 13 listopada 1887 r.

Wiktor Wiśniewski.

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Popiersie Adama Mickiewicza**, wykonane z bronzu, zostanie wkrótce ustawionem w Walhalli, budowanej obecnie w Lozanie, na pamiątkę mianych tam przez Adama wykładów. Donosi o tem dziennik *Bund* dodając, że inicyatorem tego uczczenia jest p. Neyrond, pochodzący z Lozany a zamieszkały w Warszawie.

* * *

(△) **Muzeum** przyrodniczo-historyczne zostanie, jak donoszą *Nowoje Wremia*, założonem w Kownie z inicyatywy państwowego instytutu archeologicznego w Petersburgu. Ma ono mieścić przedewszystkiem okazy i dokumenta, odnoszące się do przyrody i historyi Litwy i Żmudzi.

* * *

(△) **Dwie pieśni Moniuszki,** z tych jedną „Pieśń porządek", wydała w tych dniach p. Marcelina Sembrich Kochańska u Riesa i Erlersa w Berlinie.

* * *

(△) **Pracownię Józefa Brandta** w Monachium zwiedzał w tych dniach książę regent Bawaryi i zakupił jedno z wielkich płócien tego artysty. Donosi o tem *Augsb. Allg. Zeitung.*

Z Izby sądowej.

(*Nadużycie władzy urzędowej.*)

(Dokończenie).

(*L*) Stosownie do uchwały trybunału, zapadłej w zeszły czwartek, miał się dzisiaj rozpocząć dalszy ciąg postępowania dowodowego w sprawie Abrahama Karpa i towarzyszy.

Nim trybunał przystąpił do przesłuchania świadka, p. Haasa, zabrał głos obrońca z urzędu, auskultant p. Ohanowicz i oświadczył w imieniu swojem tudzież w imieniu innych pp. obrońców z urzędu, że pomimo gorliwego studyowania całej sprawy, mimo pilnego czytania aktów, informowania się o stanie rzeczy i t. d., pp. obrońcy nie zdołali się przygotować do obrony tak, iżby sumiennie spełnić mogli swój obowiązek. Z aktów i ustnych informacyj nie mogli pp. obrońcy z urzędu dowiedzieć się o tych rozlicznych drobnych szczegółach, które podczas słuchania oskarżonych i świadków wyszły na jaw przy rozprawie, a które stanowić mogą właściwy i nieoceniony materyał obrony. W obec tego upraszają pp. obrońcy z urzędu, ażeby trybunał reasumował całą rozprawę, czyli innemi słowy, ażeby rozpoczął ją ponownie od samego początku, a mianowicie przesłuchał oskarżonych, a dalej 20 świadków, już przesłuchanych i t. d.

Zastępca prokuratoryi, p. Hayderer, sprzeciwił się wnioskowi co do reasumowania rozprawy; powtórnem słuchaniem oskarżonych i wszystkich dotychczas przesłuchanych świadków znużonoby pp. sędziów przysięgłych; sprawa pogmatwałaby się znacznie. Pp. sędziom przysięgłym wyrządzonoby krzywdę; siedzieli oni przez całą kadencyę, która skończyła się już d. 14 b. m.; przy niniejszej rozprawie siedzą ci pp. sędziowie przysięgli przeszło dwa tygodnie, a gdyby trybunał chciał reasumować całą rozprawę, musieliby znowu co najmniej 14 dni przysłuchiwać się szczegółom już znanym; nie ma zresztą pewności, czy wśród danych warunków rozprawa mogłaby być szczęśliwie do końca doprowadzoną; wszakże wskutek choroby dwóch pp. przysięgłych, zajęli ich miejsca dwaj pp. zastępcy — nie ma więc już obecnie zastępców i na wypadek choroby tylko jednego sędziego przysięgłego, rozprawa musiałaby być odroczoną. Dla tych powodów wnosi p. Hayderer: Trybunał raczy niniejszą rozprawę odroczyć do następnej kadencyi sądów przysięgłych.

Obrońca z urzędu, dr. Sopotnicki, przychyla się do wniosku p. zastępcy prokuratora, a obrońca adjunkt sądowy, p. Koberwein, czyni wniosek dodatkowy: na wypadek, gdyby trybunał uchwalił reasumować rozprawę, naówczas zrzeka się obrona ponownego czytania aktu oskarżenia i ponownego przesłuchania świadka, dr. Bieńczewskiego.

Trybunał, po dłuższej naradzie, uchwalił przychylić się do wniosku p. zastępcy prokuratora i odroczył rozprawę do następnej kadencyi sądów przysięgłych a to z powodów, iż pp. obrońcy z urzędu oświadczyli, że nie mogą sumiennie spełnić swojego obowiązku, nie znając dotychczasowego przebiegu rozprawy. Do wniosku co do reasumowania rozprawy trybunał przychylić się nie mógł z powodu, że rozprawa, przeprowadzona ponownie w obec tej samej ławy przysięgłych, znużyłaby zanadto pp. sędziów przysięgłych; zresztą, gdyby rozprawa miała być na nowo przeprowadzoną, to niepodobna dopatrzeć powodu, dla którego rzecz ta miałaby się odbywać natych miast w obec tych samych pp. sędziów przysięgłych; daleko odpowiedniej będzie rozpocząć rzecz na nowo w obec nowej ławy przysięgłych. Dalszym motywem zupełnego odroczenia rozprawy jest także okoliczność, że oskarżeni w ciągu dłuższej przerwy będą mogli wybrać sobie stosownych obrońców.

Gawędy naukowe.

XIX.

Z hygieny: Zamieszkiwanie nowych domów. — Z zoologii: Przeloty ptaków. — Z elektrotechniki: Przenoszenie sił zapomocą elektryczności. — Z medycyny: Sny hypnotyczne. — Z fizyki: Z teoryi żaru. — Z farmaceutyki; Antipiryna. — Z astronomii: O soczewkach. — Ze statystyki: Ludność Londynu, Berlina Wiednia. — Z fizyologii: Dobrowolna narkoza.

(Dokończenie.)

Prezes policyi londyńskiej, Karol Warren, ogłosił obecnie sprawozdanie z działalności policyi za r. 1886, z którego wyjmujemy następujące szczegóły: Wzrost Londynu nie ustaje, ludność Londynu wynosi obecnie 5,364.627 dusz. Liczba domów wykończonych wynosi 488.374 i 3009 niewykończonych. Policya liczy 13.804 ludzi. Liczba dorożek wynosi 13.548. W dorożkach zapomniano w ciągu roku 22.861 przedmiotów, z tego odebrano tylko 12.112 przedmiotów i wypłacono za nie znaleźnego 19.930 zł.

Ludność stolicy państwa niemieckiego wynosi obecnie 1,362.455 osób, zaś ludność stolicy naszej Monarchii, według ostatnich (wrześniowych) wykazów statystycznych, wynosi 1,297.000 osób.

* * *

Faktem jest, że psychologicznego działania środków odurzających jak n. p. chloroformu lub eteru, nie znamy dotąd szczegółowo i umiejętnie, mimo to, że narkotyzowanie celem znieczulania stało się prawie codziennym środkiem, a chirurdzy ciągle mają sposobność czynienia badań w tym kierunku. Rzecz tę tłómaczy chyba tylko ta okoliczność, że narkotyzowani chorzy nie mają ani chęci, ani warunków po temu, aby badać psychologiczne objawy wywoływane przez narkozę, zaś lekarze sami wolą zawsze eksperymentować *in anima vili*, niż na swojej własnej dostojnej osobie.

Znalazł się jednak jeden lekarz — amerykański, pracujący w dziedzinie fizyologii, dr. Schoemaker, który z zamiłowania dla nauki, sam poddał się narkozie celem zbadania doznawanych wrażeń psychologicznych. Wystawił się więc na wpływ eteru w obecności dwóch kolegów, z postanowieniem nie stawiania temuż wpływowi żadnego oporu — u pacyentów dzieje się przeciwnie — a przytem starać się zachować przytomność i świadomość siebie, o ile będzie mógł, jak najdłużej. To postanowienie bowiem jak najdłuższego utrzymania swych zmysłów w czujności i baczności, miało stanowić właśnie o wyniku doświadczenia.

Zaraz po włożeniu maski znieczulającej i pierwszem wetchnieniu eteru, próbował dr. Schoemaker mówić. Nie zdołał jednak wydobyć głosu artykułowanego, lecz z krtani jego wydobyło się tylko ochrypłe, niewyraźne rzężenie. Po dwóch dalszych wetchnieniach przestały być wrażliwemi zmysł wzroku, słuchu, powonienia i smaku.

Dr. Schoemaker opisuje, iż w tej chwili też zjawiło się u niego pierwsze poczucie nieprzytomności swojej, ale zarazem miał to dziwne poczucie, iż nie wierzy w tę nieprzytomność. Dr. Schoemaker przypomina sobie całkiem dokładnie ten dziwny stan swego ducha, podobny do stanu sennego, podczas którego dość często wyłania się jakaś niejasna ochota i dążność ku roztrząśnieniu i krytycznemu dociekaniu znaczenia wyobrażeń senną fantazyą wysnutych.

Za dalszem wetchnieniem stracił dr. Schoemaker wszelkie czucie i nie odczuwał wcale ukłuć igły, zadawanych mu w różnych częściach ciała przez obecnych przy nim lekarzy. Ten brak tkliwości nie był wszelako całkowitym; opanowało go jakieś ogólne, pełne lęku i bardzo bolesne przygnębienie, które go nie opuszczało podczas całego doświadczenia. Przygnębienia tego nie mógł jednak sobie ani wytłómaczyć, ani odnieść go do jakiejś pewnej części cia-

ła. Pozostawiło ono jednak w duszy dra. Schoemakera, jak się sam wyraża, wspomnienie najboleśniejszego stanu ducha, jakiego kiedykolwiek doznawał. „Chciałem się gwałtem — pisze dr. Schoemaker — uwolnić z tego uczucia bojaźni i smutku, ale nie mogłem wykonać żadnego poruszenia, a byłem świadom tej niemocy mojej. Zarazem wywoływała obecność lekarzy kierujących doświadczeniem, dziwne we mnie wyobrażenie. Mimo że nie mogłem odróżnić dokładnie ich osób od mojej, byłem przekonanym, że koledzy, do których miałem zupełne zaufanie i których uważałem za moich najlepszych przyjaciół, że oni mnie haniebnie zdradzają i nadużywają mej niemocy, aby mnie dręczyć. To uczucie w związku z przygnębieniem fizycznem było dla mnie strasznem do zniesienia.“

„Zaszedł jednak nowy objaw, który trwał również dopóty, póki gnębiła mnie poprzednio określona zmora“. Oto zdawało się dr. Schoemakerowi, jakoby widział przed sodą dwie świecące równoległe linie, biegnące w nieskończoność a odbijające się drgającym ruchem falistym od jakiegoś czarnego tła. Falowaniu tych linii towarzyszył szmer podobien warczeniu kołowrotka. Prócz tych hallucynacyj zmysłu wzroku i słuchu, nie mógł niczego więcej zauważyć. Nie mógł też powziąć w sobie żadnej jasnej myśli, ani też wykonać ruchu jakiegokolwiek. Powoli bladły świecące linie, zanikały i zacierały się w mgle, aż znikły całkowicie.

Stan dr. Schoemakera wszedł w stadyum trzecie. Uczucie i świadomość — świadomość normalna — poczęły wracać powoli do pierwotnego stanu. Dr. Schoemaker wydał z siebie głębokie westchnienie, i w tej chwili sobie przypomniał, że westchnienie takie jest właśnie znamieniem najgłębszej narkozy, tego narkotycznego stanu który nie wiele się różni od stanu śmierci. Myśl ta nie zaniepokoiła go jednak, przeciwnie, obudziła się w nim gorąca ciekawość dowiedzenia się co dalej nastąpi, i mnóstwo myśli poczęło cisnąć mu się do głowy.

Wyobrażałem sobie, pisze dr. Schoemaker, że mam dar przenikania i poznania istoty życia. Zdawało mi się, jakoby z przed oczu moich rozsnuwała się zasłona, kryjąca prawdę. Obiedwie falujące świecące linie wydawały mi się graficznem przedstawieniem tych dwóch szeregów zjawisk, z których składa się życie organiczne i życie duchowe. Mniemałem, że jestem w posiadaniu jakiegoś bardzo ważnego odkrycia i postanowiłem sobie wszystkie szczegóły zapamiętać i przypomnieć sobie skoro tylko wrócę do przytomności, aby wyświadczyć ludzkości nieocenioną przysługę....

Ale w tej chwili przebudziłem się....

MARYAN DIMMEL.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie

komisyi sędziów Działu I. Grupy drugiej a. (konie) na Wystawie krajowej w Krakowie r. 1887.

(Ciąg dalszy.)

Niemniej racyonalną była myśl wytworzenia konia cięższego roboczego. Naprzód przekonano się, że koń nasz pierwotny pospolity, ten takzwany konik chłopski, nie nadaje się do upowszechnionej dzisiaj głębszej uprawy i do poruszania dzisiejszych narzędzi i maszyn rolniczych. Zastępowanie konia jednego parą, a pary czwórką — jest niesłychanie niepraktycznym środkiem zaradczym; takie mnożenie koni sprawia, że efekt pracy każdego z nich się bardzo znacznie umniejsza, a oprócz tego czyni wykonanie pracy zawsze mniej dokładnem. Tak samo niepraktycznem jest użycie konia uszlachetnionego do robót gospodarskich. Za lekki z natury, przezwyciężać on musi każdy opór pracą swych mięśni, wyczerpuje się więc tam, gdzie koń ciężki wagą swego ciała działa nie wytężając się wcale, raźny z natury i niecierpliwy, obok pracy, z której człowiek ma pożytek, wykonywa on zawsze wielką sumę pracy ekonomicznie całkiem straconej, objawiającej się w nadmiarze ruchów, jak górne stąpanie, noszenie głowy i ogona i t. d. Praca ta, ekonomicznego nie przynosząc zysku, ekonomicznie ony powoduje wydatek, bo część karmy konania na nią iść musi. Żywy i wrażliwy, narowi on się i płoszy łatwo i powoduje tym sposobem straty znaczne. Używanie konia szlachetnego do robót gospodarskich da się usprawiedliwić tam tylko, gdzie w rękach ludzi bardzo pewnych, dla zmniejszenia kosztów produkcyi źrebiąt, wykonywują pracę odpowiednio wyznaczoną matki, albo gdzie młodzież dorastająca stosowną lekką pracą jest zajęta. I jedno i drugie wymaga wszakże wielkiej ostrożności.

Oprócz tego przekonać się łatwo, że wszędzie tam, gdzie się chcą dochować koni celujących w jakimś jednym kierunku, obok nich albo chowają, albo przynajmniej utrzymują konie innego charakteru i przeznaczenia; u nas tylko do niedawna, mianowicie w zachodniej części kraju, sądzono, że najlepszy jest koń, który chodzi zarówno w karecie jak w kieracie.

I tu wszakże użyto z początku do poprawy koni niewłaściwych. Użyto perszeronów i doprawdy żałować nie należy, że chów ich nie upowszechnił się bardzo, a nawet zanika tam, gdzie jak się zdawało, przyjął się był na dobre. Perszeron był źle dobrany, nie dlatego, że należy on do koni cięższych, lecz dlatego, że jest źle zbudowany: słabo rozwinięta klatka piersiowa, brak kłębu, słabe lędźwie i zad skutkiem tego z przodem niepołączony a zły sam w sobie, oto cechy, które charakteryzują perszerona obok chodów nienormalnych, bo każdy z nich przodem kosi a tyłem zaplata. Szkoda było klaczy, zbudowanych nie dość dobrze ale kształtnych i o chodach normalnych, pod takiego stadnika. Może nie zdawano sobie sprawy z tego jasno, ale czuto instynktownie, że powrót od potomstwa perszeronów za pomocą krwi szlachetnej do dzie co najmniej bardzo trudny — nie chciano się skazywać na wieczysty wychów konia pospolitego.

Rząd, dbały o produkcyę remonty wojskowej, oczywiście nie miał interesu w podtrzymywaniu tego kierunku.

Dzięki inicyatywie JE. ks. Adama Sapiehy, poznał kraj kilka lat temu innego konia wschodnio-europejskiego, którego użycie upowszechniać się zaczyna.

Na wystawie przemyskiej r. 1882, pojawiły się po raz pierwszy potomki Ardeńczyków od klaczy pochodzenia wschodniego. Była to sama młodzież, najstarsze miały trzy lata skończone. Konie te podobały się powszechnie, napotkały wprawdzie na nieufność spowodowaną tradycyjną u nas niechęcią do konia ciężkiego, ale uzyskały przecie nagrody. Sprawozdanie z tej wystawy drukiem ogłoszone wyraża się o nich z wielką rezerwą, ale przyznaje im bardzo wiele zalet i kładzie nacisk na to, że z pomiędzy wszystkich koni zachodnich są dla nas najwłaściwsze.

Inaczej zupełnie stanęła kwestya Ardeńczyków po wystawie koni roboczych, urządzonej staraniem towarzystwa gospodarskiego galic. w Przemyślu w r. 1885.

W obec 86 potomków ogierów Ardeńskich od najrozmaitszych matek, których ilość znaczną również przedstawiono, a które w znacznej liczbie były najlichszemi zabiedzonemi szkapami chłopskiemi, rozstrzygnęła komisya sędziów przedłożone jej pytanie „czy w ogóle próbę krzyżowania z Ardeńczykami można uważać za udaną“, stanowczo na korzyść Ardeńczyków, dodając ze swej strony szereg rezolucyj, których spełnienie przez władze i instytucye odnośne miało posłużyć do ugruntowania i rozprzestrzenienia tego kierunku chowu.

Najgłówniejsze motywa, które komisyę do powzięcia tych uchwał skłoniły, były następujące:

1. że Ardeńczyki dają potomstwo bardzo wyrównane i jednostajne;

2. że poprawiają stanowczo wady budowy naszych klaczy uszlachetnionych, lecz zbyt lekkich i szczupłych;

3. że od klaczy nawet najlichszych i zmarniałych dają potomstwo użyteczne;

4. że od klaczy bardzo szlachetnych dają konie bardzo ładne i mające dobre chody;

5. że stan odżywienia był bardzo dobry u wszystkich lub prawie wszystkich, nawet takich, które chowały się w gospodarstwach, gdzie matki wyglądały najgorzej;

6. że budowa, o ile ją dziedziczyły nie po matkach lecz po Ardeńczykach, była normalna i dobra;

7. że chody mają normalne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— **Ogłoszenie.** Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż podobnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzaniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy, o ile zapas uzyskanej od W. Ministerstwa rolnictwa subwencyi starczy, a to: 1. dla plantatorów większych po pełnej cenie, za złożeniem 25 zł. w. a. od worka, mieszczącego w sobie korzec miary tutejszej; 2. dla plantatorów mniejszych po zniżonej cenie, 30 ct. od garnca.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać odnośne zamówienia *franco* do komitetu Towarzystwa, z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (ryskie czy parnawskie?), niemniej adresu swego tj. miejsca zamieszkania i poczty a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej, przy dołączeniu wyż wymienionej kwoty od każdego garnca, lub od każdego worka, do 31 grudnia bieżącego roku najdalej.

Zamówienia bez pieniędzy nie będą przyjwane; a zamówienia, po terminie nadesłane, uwzględnione będą o tyle, o ile fundusz pozwoli, niedłużej wszakże jak do 15 stycznia 1888 r. Ostateczny obrachunek (a ewentualnie zwrot lub dopłata) przy odbiorze pełnych worków nastąpi dopiero przy przesyłce nasienia.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu, a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal.
Lwów, d. 12 listopada 1887.

Wice-prezes: *Piotr Gross.* sekretarz tow.: *Józef Greliński.*

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 15 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·35 do 6·90 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 4·90 Jęczmień browarny 3·75 do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·— do 4.40. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 36·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·50 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·15 do 6·85, żyto 4·20 do 4·80, jęczmień browarny 3·65 do 6·50, owies 3·80 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 4·— do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·10 do 6·80 żyto 4·— do 4·70, jęczmień 3·50 do 6·— owies 3·70 do 4·25, groch 4·— do 8·—, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·15, żyto 4·50 do 5·10, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·10 do 4·65, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·15 do 4·70, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·— do 24·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 15 listopada. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 1907 sztuk opasowego, 270 sztuk z paszy i 824 sztuk chudego, ogółem 3001 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 264 sztuk opasowych i 31 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 303 i chudych 21 sztuk. Ogółem przypędzono o 19 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 57 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był średnio ożywiony. Ceny nie zmieniły się. Nie sprzedano 167 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 47 do 53 zł., towar przedni po 54 do 59 zł., wyjątkowo po 60 do 61 zł.; węgierskie woły opasowe po 50 do 55 złr., towar przedni po 56 do 60 zł.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 50 do 56 zł, towar przedni po 57 do 61 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 40 do 45 zł. za cntr. metryczny a 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Z Wiednia piszą do *Czasu*, iż mylne są pogłoski dziennikarskie, jakoby Rada państwa miała być zwołaną zaraz po Nowym roku.

Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej przyjęto budżet marynarki i budżet wspólnego Ministerstwa skarbu oraz najwyższej Izby obrachunkowej.

Z Pesztu donoszą, iż p. Tisza, jako minister skarbu, dąży do tego, aby Sejm węgierski jeszcze przed Nowym rokiem uchwalił projekta ustaw o monopolu tytoniowym, podatkach konsumcyjnych i należytościach, co jeżeli nastąpi, rubryki te dochodów wydadzą w przyszłym roku drugie tyle, co obecnie.

Komisya budżetowa sejmu krajowego ukończyła już obrady nad preliminarzem i przedłoży dzisiaj Sejmowi sprawozdanie.

W Czechach kończy się indemnizacya zupełnie z bieżącym rokiem. Cały kapitał jest spłacony, dodatek indemnizacyjny 4 pr. już nie będzie nadal rozpisany; z całej tej operacyi finansowej pozostanie gotówką 150.000 złr., które funduszowi krajowemu przypadną. Mimo to proponuje czeski Wydział krajowy na przyszły rok dodatek krajowy w wysokości 37 pr. Mianowicie wydatki na szkoły będą znacznie podwyższone.

Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj księcia Wilhelma po jego powrocie z San Remo.

W Berlinie nie wątpią, iż car z rodziną przybędzie tam 18 b. m. Na cześć jego ma się odbyć obiad galowy i galowe przedstawienie w operze.

Cara spodziewają się w Petersburgu dniu 20-go b. m. W. książę Włodzimierz z swą małżonką wrócił ze Skierniewic do Petersburga w zeszły piątek, bo w skutek tego, że car przybędzie później niż zamierzał, zaniechano spotkania się w Wilnie.

Ogólną sensacyę wywołał artykuł oficyalnego *Norda*, w którym powiedziano, iż Rossya przenigdy nie zbliży się do przymierza środkowo-europejskich Mocarstw.

Paryskie doniesienia z dni ostatnich stwierdzają, że zdołano wyjaśnić kilka pogłosek, które obliczone były na to, ażeby oszczerstwa rozpowszechniane dotknęły osoby, przeciw którym mówiły pozory. Tak między innemi redaktor *XIX Siècle*, pan Portalis, doniosłszy, że skradziono mu papiery, które mogły skompromitować wiele osób, podał nazajutrz wiadomość, że zrobiono na niego nawet zamach, zapewne w tym celu, żeby pozbyć się tak niebezpiecznego człowieka i stróża cnoty publicznej. Tymczasem *Écho de Paris* donosi, że sprawcą zamachu przeciw p. Portalis był po prostu jego dawny służący, z którym się źle obchodził, że zatem pobudka zamachu była czysto osobistą a p. Portalis próbował z tego zrobić sprawę publiczną i nadać jej charakter taki, jakoby miała związek z rozpoczętemi obecnie śledztwami i procesami.

Deputowany Laguerre utworzył „Towarzystwo odwetu“ dla czynnej propagandy.

Grévy chce wytrwać na swem stanowisku, żeby zapobiedz anarchii i komunie, tudzież zamachom pretendentów, któreby nastąpić mogły, gdyby się podał do dymisyi.

Z Konstantynopola donoszą, że turecka rada ministeryalna nie ukończyła jeszcze obrad nad zakomunikowaną jej przez posłów, francuskiego i angielskiego, konwencyą o kanał Suezki. Prezes gabinetu i kilku innych ministrów proponowali zmiany bardzo znaczne, na które się jednak reszta ministrów zgodzić nie mogła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 listopada. Najjaśn. Pan raczył zamianować generalnego adwokata przy najwyższym trybunale sądowym, dr. Czyszczana, i radcę wyższego sądu krajowego Strumińskiego, radcami dworu przy najwyższym trybunale sądowym.

Prezydent sądu obwodowego w Przemyślu, Pressen, otrzymał tytuł i charakter radcy dworu.

Wiedeń, 15 listopada. W komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej interpeluje del. hr. Falkenhayn w sprawie użycia nadzwyczajnego 52 i pół milionowego kredytu, na co p. Minister wojny daje szczegółowe poufne wyjaśnienia, które komisya przyjmuje do wiadomości. Komisya przyjmuje wniosek del. hr. Falkenhayna na zakończenie rozprawy, według którego kredyt co do niezużytkowanej jeszcze sumy uznany jest za wygasły.

W rozprawie generalnej nad ordynaryum armii, omawia del. Sturm w tonie przychylnym dla p. Ministra wojny różne kwestye wojskowe, i

wnosi na ponowienie rezolucyi co do polepszenia żywności dla żołnierzy. P. Minister wojny zbija zarzuty co do niekorzystnych stosunków sanitarnych w armii, przytacza odnośne statystyczne szczegóły, i oświadcza, że niektóre niedostatki w tym względzie nie polegają na przeciążeniu lecz mają swą przyczynę w ogólnych stosunkach sanitarnych, których zarząd wojskowy zmienić nie może. Stosunki te zostały częściowo naprawione przez powołanie czwartej klasy wieku popisowego. Przy zamierzonej rewizyi ustawy wojskowej będą zresztą postawione wnioski w tej mierze. P. Minister wojny oświadcza, że zamiaru swego co do zaprowadzenia wieczerzy dla żołnierzy musiał z uwagi na podniesioną przez obadwa Rządy sytuacyę finansową zaniechać.

W rozprawie szczegółowej oświadcza p. Minister wojny na rozmaite uwagi, że kompetentne czynniki godzą się na ogólne zasady nowej wojskowej procedury karnej. Przytoczone przez del. Sturma częstsze wybryki wojskowe, są godne pożałowania, ale podobne wybryki zdarzają się także u ludności cywilnej. Zarząd wojskowy robi wszystko celem zapobieżenia tymże. P. Minister wspomina z ubolewaniem o tendencyi niektórych dzienników do podawania takich zmyślonych, nieprawdziwych wydarzeń, jak n. p. rzekome wybryki w koszarach Karola w Peszcie, w czem nie ma ani słowa prawdy. Co do uwzględnienia drobnych przemysłowców przy dostawach dla armii, odwołuje się p. Minister do dawniejszych swych oświadczeń, tej treści, iż gwarancyę w pełnej mierze dają tylko wielkie spółki przemysłowe.

Ze względu na agitacye przeciw wielkim spółkom, są dla następnej licytacyi widoki podziału wielkich spółek na mniejsze. P. Minister nie wie jednak, czy to będzie bezwzględnie możliwem.

P. Minister stwierdza dalej wielki przyrost lekarzy wojskowych w ostatnich latach.

Komisya przyjęła całe ordynaryum bez zmiany, również i rezolucyę względem poprawienia żywności dla żołnierzy.

Wiedeń, 15 listopada. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi węgierskiej, szef sekcyi Szögenyi dawał w sprawie otwarcia kolei oryentalnych podobne wyjaśnienia jak p. Minister hr. Kalnoky. Obecnie odbywają się w Konstantynopolu rokowania z Serbią, jako najwięcej w tej sprawie interesowaną. Rząd gotów jest do popierania sprawy, skoro tylko zostanie doń wystosowaną prośba w tej mierze. Rząd będzie się starał, aby stypulacye konferencyi *à quatre* co do taryf zostały dotrzymane. Rząd poczyni wnioski w sprawie pomnożenia konsulatów i życzy sobie, aby sfery handlowe wyzyskiwały linię, która ma być otwartą.

Del. hr. Apponyi stwierdza z zadowoleniem, że Ministerstwo spraw zagranicznych wytrzymało próbę z godnym uznania wynikiem. Dziś można spoglądać na sytuacyę ze spokojem. Mowca wita sojusz środkowoeuropejskich Mocarstw jako pocieszający fakt i podnosi znaczenie przyłączenia się do sojuszu Włoch.

Delegat, biskup Schlauch, wyraża się z uznaniem o kierownictwie spraw zagranicznych, podnosi ważność przyłączenia się do sojuszu Włoch, ale nie zgadza się na wszystko, co we Włoszech się stało i co Głowę kościoła obraziło. Mowca spodziewa się, że w tej mierze przyjdzie do załatwienia sprawy, gdyż stanowisko Włoch jako Mocarstwa nabrałoby większej potęgi, gdyby Włochy weszły w ściślejszy związek z potęgą papieską.

Przy obradach nad budżetem marynarki, wniosek delegatów, hrabiego Apponyi'ego i Hegedüsa o skreślenie pierwszych rat na koszta budowy okrętów, został odrzucony, a cały budżet uchwalony bez zmiany.

Wiedeń, 15 listopada. (*Tel. pryw.*) Najj. Pan nadał adjunktowi kancelaryjnemu przy sądzie obwodowym w Tarnopolu Jakóbowi Juszkiewiczowi przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Wiedeń, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Najj. Pan wrócił dziś rano do Wiednia.

Wiedeń, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Najj. Pan ułaskawił skazanego na karę śmierci mordercę Paneca.

Wiedeń, 15 listopada. ((*T. p.*) Profesor dr. Storck, występuje znowu przeciw dotychczasowej metodzie kuracyi cesarzewicza niemieckiego i oświadcza, że popełniono tam błąd za błędami.

Praga, 15 listopada. Przybyły z Wrocławia arcybiskup dr. Kopp, zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

Rzym, 15 listopada. Z powodu niepogody cesarzewicz niemiecki zaniechał wczoraj zwykłej przechadzki. Stan zdrowia dostojnego pacyenta jest jednakowy.

Dr. Mackenzie wyjedzie wkrótce z San Remo.

Rzym, 15 listopada. Papież przyjmował wczoraj c. k. ambasadora przy Watykanie hr. Paara.

Berlin, 15 listopada. Extyrpacyi krtani u następcy tronu zaniechano, natomiast postanowiono wykonać cięcie dyszy i trzymać się sposobu leczenia uśmierzającego.

Berlin, 15 listopada. Na cześć cara dany będzie obiad galowy i przedstawienie w operze.

Berlin, 15 listopada. (*Tel. pryw.*) *National Ztg.* donosi, że wynik konferencyi jaką odbyli doktorowie: Gerhardt, Bergmann, Tobold i Schmidt wykazał, iż choroba cesarzewicza niemieckiego jest rakiem; obecnie nie można mówić o częściowem wyjęciu krtani, albowiem prawie cała krtań jest już dotknięta rakiem. Lekarze w San-Remo zalecili więc całkowite wyjęcie krtani, ale pacyent nie zgodził się na tę operacyę. Cesarz Wilhelm zaś postanowił nie robić użytku z przysługującego mu prawa rozstrzygnięcia w tym względzie, ale zostawił decyzyę cesarzewiczowi. Dr. Schmidt zdał cesarzowi Wilhelmowi relacyę z konsultacyi, który ją przyjął ze spokojem.

Rada ministeryalna zbierze się jutro pod przewodnictwem ks. Bismarcka.

Berlin, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Cesarz Wilhelm przyjmie cara osobiście na dworcu kolejowym.

San Remo, 15 listopada. (*Tel. pr.*) Następca tronu niemieckiego pożostanie tutaj pod opieką dr. Krause, nie będzie przedsięwziętą żadna operacya, jedynie na wypadek niebezpieczeństwa zaduszenia lekarze dokonają operacyi zewnętrznej.

Kair, 15 listopada. Dotknięty w zeszłym tygodniu apopleksyą baron Vetsera, zmarł wczoraj.

Paryż, 15 listopada. Doniesienie dzienników, jakoby sądowe śledztwo domagało się ścigania Wilsona, wywołało w kołach parlamentarnych wielkie zaniepokojenie z obawy przed przesileniem prezydentury.

Paryż, 15 listopada. Wyrokiem w sprawie szalbierstw orderowych został skazany senator d'Andlau *in contumaciam* na lat 5 więzienia, a Mme. Ratazzi na trzynaście miesięcy więzienia.

Paryż, 15 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ankietowej Rochefort oskarżał Wilsona, iż wziął od rodziny Seilbere bardzo znaczne podarunki pieniężne. Również poczynił ważne wykrycia redaktor *Journal de Paris*, Laurent.

Po posiedzeniu oświadczyli zasiadający w komisyi członkowie skrajnej lewicy, iż sprawa Wilsona poczyna przybierać poważny kierunek. Komisya poruczyła swemu prezesowi i dwom członkom komisyi, aby natychmiast sprawdzili zarzuty redaktora Laurenta.

Zapewniają, iż na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych zostanie uczyniony wniosek o sądowe ściganie Wilsona.

Paryż, 15 listopada. Zapewniają, iż komisya ankietowa uchwaliła utrzymać w tajemnicy przebieg wczorajszego posiedzena. Tyle jednak wiadomo, iż redaktor Laurent przedłożył na to dowody, że Wilson wspólnie z senatorem d'Andlau wyrobił za honoraryum 80.000 fr. dekoracyę pewnemu właścicielowi dóbr. — Członkowie komisyi udali się do sędziego śledczego, celem otrzymania od niego odnośnych dokumentów.

Dziennik *Le Paix*, odpowiadając na wywody niektórych pism, domagających się dymisyi prezydenta Grévy'ego, tak pisze: Prezydent Grévy musi pozostać na swem stanowisku, a możemy oświadczyć śmiało i bez obawy aby wypadki zadały kłam naszemu twierdzeniu, iż Grévy nie ustąpi.

Większa część dzienników domaga się położenia jak najrychlej kresu skandalom oddziaływującym fatalnie na życie polityczne Francyi.

Londyn, 15 listopada. Aresztowani podczas przedwczorajszych zaburzeń ulicznych zostali zasądzeni na więzienie aż do jednego roku. Deputowanego Grahama wypuszczono na wolność za kaucyą.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Dr. Jan Rosner,
b. asystent kliniki położn. gin. Uniw. Jagiell. osiadł we Lwowie i ordynuje jako
lekarz chorób kobiecych i akuszer.
Ulica Wałowa, L. 7, dom p. Bałabana, I. piątro, od 3—5 po poł. 7708

Wszech nauk lekarskich
Dr. Józef Gracka
sekundaryusz szpitala powszechnego
ul. *Łyczakowska l. 19* A.
ord. od 3—5.

Wszech nauk lekarskich
Dr. C. Sztembarth, 6688
po powrocie ordynuje jak dawniej od godz. 3 do 5, Ulica Trybunalska (Dykasteryalna) Nr. 14. II piątro.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 listopada 1887

	płacą walutą austr. zł.	płacą walutą austr. ct.	żądają walutą austr. zł.	żądają walutą austr. ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	50	211	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	218	25	221	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 511.	95	—	96	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	40	101	40
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	—	96	—
„ „ „ 5pr. los. w 371.	100	40	101	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91	25	92	25
„ „ 4½ pre. „ „ 52	95	50	96	50
„ „ 4 pre. „ „ 56	90	25	91	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	93	75	94	75
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	33	50	35	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	2
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ papierowy	1	9⅜	1	11⅜
100 marek niemieckich	61	60	62	20

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 12. listopada 1887

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.15	81.35
luty-sierpień	81.10	81.30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.50	82.70
kwiecień-październik	82.90	83.10
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.75	135.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.75	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	170.25	170.75
„ „ 1864 po 50 złr.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pre.	112.10	112.30
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.20	104.80
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.25	105.—
Węgier	104.70	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.25	108.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.25	276.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	889.—	891.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	350.—	352.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2562—	2566.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.75	210.25
Lwów-Czern. kol I po 200 zł. wa. war.	219.50	220.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	222.—	222.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.50	83.75
I. kol. węg. gal. a 300 zł. w srebrze	164 50	165.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.40
„ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	96.20
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.60	101.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.60	101.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.—	95.35
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.65	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.80	101.30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.90	100.30
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.80	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 200 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.—	81.60
z r. 1884	90.25	90.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.50	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.25	179.75
Clarego po 40 zł. m. k.	48.75	49.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	37.50	39.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	49.25	50.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.25	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.60	17.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.—	12.30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	61.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	69.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46.—	47.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.75	126.15
Paryż za 100 ft.	49.70	49.75.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95.—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.96.—	9.97.—
Rossyjski półimperyał	10.29.—	10.31.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14. listopada 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	—
„ „ „ w srebrze	82	35
Renta w złocie	111	85
5 prc. austr. renta marcowa	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	888	—
„ „ kredytowego	275	60
Londyn	125	75
Napoleondor	9	95½
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	70

L. 7590 (7973 2—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 listopada 1887 tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś w dniu 14 grudnia 1887 nawet poniżej takowej licytacya realności l. 47/3 w Dniestrzyku dubowym, spadkobierców po ś. p. Iwanie Chaszczowskim własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 133 zł. 76 ct. z przyn.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Turka dnia 3 października 1887.

L. 10589 (7961 2—3)

Ck. sąd pow. mdlg. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę Wolfa Haber dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 200 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności spadkobierców Hawryły Andrejczuka w Werbiażu wyżnym pod Nr. 116 położonej, w trzech na dzień 25 listopada 1887, 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888, każdym razem na godzinę 10 przed południem wyznaczonych terminach, że pomieniona realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1290 zł. w. a która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na ostatnim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 129 zł. wa. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie p. Herdliczki został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 20 lipca 1887.

L. 4501. (7897 2—3)

W dniu 22 listopada i 22 grudnia 1887, zawsze o 10 godz. z rana odbędzie się w sądzie tutejszym, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, zaś na drugim terminie i niżej tejże przymusowa licytacya realności Iwana Wasyla, Jurka i Katarzyny Bojkow własnej, pod n. k. 17 subr 4 w Reszniatem położonej, nieintabulowanej, celem ściągnięcia na rzecz Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi 20 rat po 12 zł. z pn.

Cena wywołania 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków w registraturze do przejrzenia.

Rożniatów, 26 wrzśnia 1887.

L. 6786 (7922 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia funduszu ubogich w Kolbuszowy z kwotą 30 złr. 45½ cnt. w. a. odbędzie się dnia 10 stycznia 1888 i dnia 13 lutego 1888 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 481 ks. gr. gm. katastr. Kolbuszowa, dłużnika Feliksa Siekierskiego własnej.

Cena wywołania 830 złr. w. a.

Wadyum 83 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania sprzedać się mającej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kolbuszowa, 23 października 1887.

L. 9112 (7939 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Sprunga w kwocie 312 złr. wraz z przynależytościami odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888 o godzinie 10 rano, egzekucyjna licytacya realności lwh 68 i 84 w Dornbachu Jana Macha własnych.

Cena wywołania 1330 złr.

Wadyum 133 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Leżajsk, dnia 22 października 1847.

L. 41677 (7948 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, że w sprawie galic. kasy oszczędności, przeciw Adeli Andrzejowskiej, dozwoloną została licytacya realności pod l. k. 797²/₄ we Lwowie położonej, która to licytacya odbędzie się w dwu terminach, a to dnia 22 grudnia 1887 i 17 lutego 1888, każdym razem o godz. 10 rano w tus. sali rozpraw. Na pierwszym terminie realność powyższa sprzedaną będzie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet niżej takowej, nie niżej jednak kwoty 5230 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi suma 15690 złr. wa.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny wywołania tj. kwotę 1569 zł.

O tem zawiadamiamy gal. kasę oszczędności, Adelę Andrzejowską, Wysoki skarb przez ck. Prokuratoryę skarbu, c. k. główny urząd podatkowy, tych zaś wszystkich, którzyby po dniu 27 marca 1887 r. jako dniu wydania ekstraktu tabularnego na hipotekę realności pod lk. 797 i dwie czwartych weszli, lub którymby uchwała licytacyjna lub inne z jakiegokolwiek powodu doręczonemi nie zostały, do rąk kuratora adw. Lehmana, z substytucyą adw. Szydłowskiego, których w tym celu ustanawia i przez edykta.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registruturze.

Lwów dnia 29 października 1887.

L. 22560 (7932 2—3)

Ck. sąd krajowy ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 536 zł. odbędzie się w sali sądowej w dniu 21 grudnia 1887 i 18 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa licytacya połowy realności l. 215/VIII w Krakowie położonej, literą A oznaczonej, Löbla Kaufmanna własnej.

Cena wywołania 1225 zł. 40 ct.

Wadyum 123 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze. Ewentualnie do ułożenia lżejszych warunków wyznaczony jest termin na 18 stycznia 1888 o godzinie 11 rano. Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Henryk Schoen w Krakowie.

Kraków 16 września 1887.

L. 7231 (7938 2—3)

W dniu 21 grudnia 1887 i 25 stycznia 1888 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nr. kons. 760 w Zołyni wsi położona lwh. 1580 objętej masy spadkowej Eliasza Leistyny a raczej jego spadkobierców Bernarda, Markusa i Naftalego Leistynów własna, zaspokojenie pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 5000 zł. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 12000 zł. wal. austr.

Wadyum 1200 zł. wa.

Akt oszacowania (i wpis hipoteczny) i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Ck. sąd powiatowy.

Lańcut dnia 20 października 1887.

L. 10060 (7933 2—3)

Ck. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę kasy oszczędności miasta Kołomyi, dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 1000 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż jednej siódmej części realności wedle wykazu hip. l. 534 kart. B. poz. I. dłużniczki Małki z Brettlerów Rappaportowej w Kołomyi własnej, pod Nr. 71/558 położonej, w dwóch terminach na dzień 16 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888 zawsze o godz. 10 z rana w B. IX, że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 2346 zł. 80 ct. która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 235 zł. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dra Milgroma został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 20 października 1887.

L. 23042 (7931 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego a mianowicie: a) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1 września 1884 i 1 proc. prowizyą w kwocie 1 zł. 61 ct., b) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1 marca 1885 i 1 proc. prowizyą w kwocie 1 zł 61 ct., c) 161 zł. z 6 proc. odsetkami od 1go września 1885 i 1 proc. prowizyą w kwocie 1 zł. 61 ct., d) kosztów sądowych 32 zł. 66 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 12 zł. 82 ct. odbędzie się w gmachu tegoż sądu w dwóch terminach a mianowicie dnia 10 stycznia, 13 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 237 dz. VIII w Krakowie położonej, wedle lwh. 1628 Sary Obstfeld i nielet. Chai Obstfeld jako oświadczonej spadkobierczyni Pinkusa Obstfelda własnej pod następującymi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przez c. k. gal. bank hipoteczny przy udzieleniu pożyczki w kwocie 12000 zł. przyjęta.

Na pierwszym terminie realność rzeczona niżej ceny wywołania sprzedaną nie zostanie, zaś na drugim terminie i poniżej tej ceny.

Wadyum wynosi 1200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutej. sąd. registraturze.

O czem strony interesowane, a niewiadomi wierzyciele hipoteczni pod dniem 13 kwietnia 1887 prawa rzeczowe na sprzedać się mającej realności nabywający do rąk kuratora adw. p. dra Serafina Chmurskiego z zastępstwem adw. p. dra Maurycego Schönberga zawiadomienie otrzymują.

Kraków 30 września 1887.

L. 5924 (7743 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Jana Adamusa w Bulowicach pod nr. 147 i dwie czwartych części realności lwh. objętej na pokrycie pretensyi Wilhelminy Singerowej w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w dwóch terminach w dniu 10 stycznia 1888 i 14 lutego 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2015 zł. i 50 zł.

Wadyum 201 zł. 50 ct. i 15 zł. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza w Kętach.

Kęty 15 października 1887.

L. 5534 (7919 2—3)

Sąd powiatowy kęcki rozpisuje egzykucyjną sprzedaż 2-trzecich do Jana Gottmana należących części realności w Kętach pod nk. 16 wyk. hip. 16 objętej i jednej czwartej doń należącej części realności w Kętach wyk. hip. 736 objętej na pokrycie grzywien porządkowych 10 zł. i 15 zł. z pn. dla Wysokiego skarbu państwa przypadających w 3 terminach w dniu 27 stycznia, 27 lutego i 4 kwietnia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 121 zł. 33 ct. i 60 zł.

Wadyum 13 zł. i 6 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Juliana Sporna notaryusza w Kętach a termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 4 kwietnia 1888 godzinę 3 popołudniu.

Kęty dnia 25 września 1887.

L. 7640 (7675 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Fischmana od nieletniego Bartłomieja Medyka się należącej w kwocie 20 zł. wa. z pn. odbędzie się licytacya realności składająca się z wyk. hip. 124 i 2-ósmych części wyk. hip. 404 księgi gruntowej gminy Pohorce objętej, pod warunkami ułatwiającemi na jednym terminie 11 stycznia 1888.

Cena wywołania w kwocie 450 zł. w. a., wadyum zaś 5 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Komarno dnia 17 sierpnia 1887.

L 8332 (7921 2—3)

C. k sąd powiatowy zawiadamia, że w celu ściągnienia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włośc. w kwocie 256 złr. 16 cnt. przeprowadzoną zostanie w dniach 10 stycznia i 13 lutego 1888 przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 104 w Ostrowach tuszowskich Maryi i Franciszki Zimmermann własnej.

Cena szacunkowa wynosi 500 złr.

Wadyum 50 złr.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kolbuszowa, 25 października 1887.

L. 7222 (7759 2—3)

W c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 877 złr. 72 cnt. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 66 w Rzeszowie położonej wyk. hip. l. 60 księgi głównej gminy kat. Rzeszów objętej na imię Chajma Jonasza 2ga im. Halperna i Laji Halperowej zaintabulowanej w dniach 16 stycznia 1888 i 20 lutego 1888 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 3216 złr.

Wadyum 321 złr. 60 cnt.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. sąd obwodowy.

Rzeszów, dnia 20 października 1887

L. 3370 (7762 2—3)

Dnia 17 stycznia 1888 o 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Busku licytacyjna sprzedaż realności w Busku na starem mieście w powiecie Kamienieckim pod nk. 66 i 96 położonej wedle wyk. hip. 95 B. 1 księgi gruntowej Buska Jakóba i Itte Jahrów własnej na rzecz c. k. uprzyw. gal. akcyjn. Banku hipotecznego na zaspokojenie resztującego kapitału dłużnego w ilości 1904 złr. 32 cnt. w. a. z pn.

Cena wywołania 6173 złr. 33 i ½ cnt.

Wadyum 5 pr.

Realność ta sprzedaną zostanie także i niżej ceny szacunkowej; wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć lub odpisać.

Oczem się chęć kupienia mających i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzy po 25 lipca 1885 rzeczowe prawa nabyli, lub którymby uchwały licytacyjne nie doręczono do rąk kuratora c. k. notaryusza Jana Szumpetera w Busku uwiadamia.

Z c. k. sądu powiatowego.

Busk, dnia 15 sierpnia 1897.

L. 14492. (7980 2—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Dobromilu połączonej z drobną sprzedażą materyałów tytoniowych, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych niżej 5 zł., tudzież z kolekturą loteryjną nr. 45 Lwowską i nr. 174 Berneńską, rozpisuje się licytacya w drodze pisemnych ofert, do których dołączone być ma wadyum względem hurtowni w kwocie 600 zł., tudzież względem kolektury loteryjnej w kwocie 400 zł. włączaej sumie 1000 zł., a zarazem świadectwa pełnoletności, moralności i majątku.

Dotyczące oferty wnosić należy na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, do włącznie dnia 30 listopada 1887 do godziny 12 w południe.

Sprzedaż materyałów tytoniowych w czasie od 1 października 1886 do 30 września 1887 wynosiła ogółem 4054 zł. 32 ½ ct.

z której na drobną sprzedaż konsumentom przypada kwota	8.645 zł. 39 ct.
zaś na obdzielenie hurtownika w Rybotyczach	5.458 zł. 41 ct.
Znaczków stemplowych i blankietów wekslowych sprzedano w tymże czasie za kwotę . . .	7.896 zł. 87½ ct.
Czysty dochód kolektury loteryjnej, obliczony wedle wyników za lata 1884—1886, wynosił w przecięciu licząc po 5 prc. od stawek na ciągnienia loteryi lwowskiej	116 zł 9 ct.
na ciągnienia loteryi w Bernie po 4 prc kwotę . .	84 zł. 5 ct.
razem	200 zł. 14 ct.

Dotychczasowy hurtownik dostarczał materyały tytoniowe i stemplowe dla hurtowni w Rybotyczach, która to ostatnia obecnie w skutek rozporządzenia c. k krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 17 października 1887 l. 76233, do poboru materyałów tytoniowych do c. k. magazynu tytoniowego w Przemyślu przydzieloną została.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, tudzież w c. k. nadzorach straży skarbowej do Sanockiego powiatu skarbowego należących.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok, dnia 2 listopada 1887.

L. 14511. (8003 2—3)

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Rybotyczach połączonej z drobną sprzedażą materyałów tytoniowych, znaczków stemplowych i blankietów wekslowych niżej 5 zł., rozpisuje się licytacyę w drodze piśmiennych ofert, do których dołączone być ma wadyum w kwocie 100 zł., tudzież świadectwa pełnoletności, moralności i majątku.

Odnośne oferty podawać należy na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku do włącznie dnia 30 listopada 1887 do godziny 12 w południe.

Spszedaż materyałów tytoniowych w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1886 wynosiła ogółem . . . 5.443 zł. 47 ct.

z której na drobną sprzedaż konsumentom przypada kwota	1.984 zł. 87 ct.
Znaczków stemplowych i blankietów wekslowych sprzedano w tymże przeciągu czasu za . . .	291 zł. 55 ct.

Dotychczas pobierał hurtowny sprzedawca tytoniu potrzebne zapasy w materyałach tytoniowych i stemplowych od hurtownika w Dobromilu, obecnie zaś w skutek rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 17 października 1887 l. 76233, pobierać będzie tytoń z c. k. magazynu w Przemyślu, a stemple i blankiety wekslowe z c. k. urzędu podatkowego w Dobromilu.

O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, tudzież w c. k. nadzorach straży skarbowej do Sanockiego powiatu skarbowego należących.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Sanok, dnia 2 listopada 1887.

L. 7584. (8082 1—3)

A U S Z U G

aus der Kundmachung des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums Abtheilung 12, Nr. 4501 vom October 1887.

Das k. k. Reichs - Kriegs - Ministerium beabsichtigt, den Bedarf an 9000 Winterkotzen, 10000 Sommerdecken und 6500 weissen Pferdedecken für das Jahr 1888, nach Qualität und Dimensionen der bei den Monturs-Verwaltungs-Anstalten erliegenden Muster des Jahres 1887, mit Hinweglassung des farbigen Randstreifens bei den Winterkotzen im Wege der allgemeinen Concurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

1. Von diesen Wollsorten sind einzuliefern:

	Winterkotzen	Sommer-Decken	Pferde-Decken
An das Montur-Depot Nr. 1 in Brünn	3000	3000	1800
An das Montur-Depot Nr. 2 in Budapest	1500	2500	2100
An das Montur-Depot Nr. 3 in Graz	3000	2000	700
An das Montur-Depot Nr. 4 in Kaiser Ebersdorf	1500	2500	1900
Zusammen	9000	10000	6500

Die Einlieferung hat derart zu erfolgen, dass 4000 Winterkotzen. 5000 Sommerdecken und 3000 Pferdedecken bis Ende Mai 1888, die Hälfte des Restes dieser Sorten bis Ende Juli, die andere Hälfte bis Ende September 1888 in die bezeichneten Montur-Depots abgeliefert sein muss.

2. Ausserdem verpflichtet sich der Offerent einen im Laufe des Jahres 1888 sich ergebenden Mehrbedarf an den gesammten Artikeln bis zur Hälfte der obigen Quantitäten, binnen 4 Monaten nach erfolgter Bestellung in die benannt werdenden Montur-Depots abzustellen.

Die Bestellung des Mehrbedarfes kann während des Jahres 1888 jederzeit durch das Reichs - Kriegs - Ministerium stattfinden und gelten für den Mehrbedarf dieselben Vertragsbedingungen und Preise, wie für pie ursprüngliche Bestellung.

3. Für die Qualität der Wollsorten sind folgende Bedingungen massgebend.

a. Die Winterkotzen müssen aus guter, weisser, gereinigter nicht spiessiger Zackelwolle, — gemischt mit einigen Procenten Lammwolle — erzeugt, aus starkem, gleichmässigem Gespinnst gewebt (geköpert): mild im Griff. elastisch, rein und gut gewalkt, auf einer Seite in den Strich gerauht und gut gedeckt sein. Die Winterkotze hat aus einem Stücke zu bestehen, welches mit der gerauhten Seite nach auswärts übereinandergelegt und an beiden Längsseiten mit starkem Zwirn geheftet ist. Von den Markirung der Winterkotze mit einem blauen Randstreifen wird Umgang genommen. Dieselbe muss 210 bis 216 cm. lang, 121 bis 127 cm. breit sein und 5 bis 5·6 kg. wiegen.

b. Die Sommerdecken müssen aus demselben Materiale wie die Winterkotzen erzeugt und ebenso gewebt sein. Dieselben müssen dicht mild im Griffe, elastisch, rein und gut gewalkt und dürfen nicht gestückelt sein. — Die Länge der Sommerdecken hat 210 bis 216 cm., die Breite 121 bis 126 cm., das Gewicht 2·5 bis 2·7 kg. zu betragen.

c. Die Cavallerie- (weissen) Pferdedecken müssen aus gut sortirter und gereinigter Siebenbürger- oder Banata-Zigaia-Wolle erzeugt, in doppeltem Tuchbunde mit 4 Schäften und 8 Schemeln gewebt, mild und weich im Griffe, nicht knöpflig sondern von gleichem Gespinnst, gut genoppt, gut und gleichmässig verfilzt und auf beiden Seiten ganz gleichmässig, ohne Strich, aufgerauht sein.

Das Minimalgewicht der Pferdedecke hat 3.64 Kg., das Maximalgewicht 4·2 Kg., die Grösse 145 bis 150 cm. im Quadrate zu betragen.

Decken und Kotzen, welche länger und breiter als das angegebene Maximalmass, desgleichen Decken und Kotzen, welche schon vor der Schwendungsprobe kürzer oder schmäler als das vorgeschriebene Minimalmass sind, endlich Decken und Kotzen, welche ein minderes als da Minimalgewicht, und Pferdecken, welche ein grösseres als das Maximalgewicht besitzen, diesen nicht eingeliefert werden.

Wenn Decken und Kotzen bei der Schwendungsprobe um mehr als 4% der Länge oder Beeile nach eingehen, so wird die ganze Lieferung rückgestossen. Winterkotzen und Sommerdecken, welche das Maximalgewicht übersteigen, dürfen nur ohne Vergütung des Mehrgewichtes übernommen werden.

Zur Erzeugung der vorbenannten Decken und Kotzen ist eine Wolle zu verwenden, die lebenden, gesunden Schafen abgenommen würde.

Sterblings, Gerber und Kunstwolle sind bei der Erzeugung der Deckenstoffe von der Verarbeitung ausgeschlossen.

4. Die weiteren Qualitäts dann Prüfungs und Übernahms-Bedingungen sind aus den bei jeder Corps-Intendanz in mehreren Exemplaren erliegenden vollständigen Kundmachungen zu ersehen, auf welche hiemit auch bezüglich der näheren Vertrags, dann Offert-Einbringungs-Bedingnisse ausdrücklich verwiesen wird. Soweit die Kundmachungs Exemplare bei den Corps Intendanzen ausreichen, kann jedem darum ansuchenden auswärts wohnenden Reflectanten auf die in Rede stehenden Lieferungen ein Pare zugezendet werden.

5. Die Offert-Verhandlung wird am 16 November 1887 beim Reichs-Kriegs-Ministerium durchgeführt.

Hiebei werden nur Offerte solider, leistungsfähiger Personen, welche die angebotenen Artikel in ihren eigenen Fabrik erzeugen, berücksichtigt. Zwischenhändler, dann Personen, welche in der östereischisch ungarischen Monarchie das Staatsbürgerrecht nicht geniessen, werden von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

6. Dem Reichs-Kriegs-Ministerium nicht bereits bekannte Concurenten haben die Veranlassung zu treffen, dass von der zuständigen Handels und Gewerbekammer beziehungsweise wenn ihre Firmen im Handelsregister nicht protokollirt sind, in Oesterreich von der zuständigen politischen Behörde I Instanz, in Ungarn von dem betreffenden landwirtschaftlichen Bezirks - Vereine dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium direct rechtzeitig ein mit einer 50 Kreuzen Marke gestempeltes Zeugniss über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit zukomme. Auf das diesfalls bei den bezeichneten Stellen einzubringende, mit Angabe des Namens, Geschäftszweiges, Wohnortes, Quantität und Qualität der Lieferung auszufertigende Gesuch, wird dem Concurrenten ein Bescheid ausgefolgt, welche dem Offerte auzuschliessen ist.

7. Das Offert ist nach dem, der vollständigen Kundmachung beigefügten Formular auszufertigen, insbesondere ist der Preis per kg. in Ziffern und Buchstaben auszusetzen.

8 Mit dem Offerte zugleich ist in einem abgesonderten und versiegelten Couverte (Das Formular ist aus der Kundmachung zu ersehen) der Depositenschein über das bei einer Militär-Cassa beziehungsweise Militär-Zahlstelle erlegte Vadium, einzusenden.

Das Vadium besteht in fünf Prozenten des nach dem offerirten Preisen für jeden Artikel entfallenden Wertes. Dasselbe ist, soferne der Concurent Ersteher bleiben sollte, auf 10 Procent (Caution) des erstandenen Lieferungswertes zu erhöhen.

9. Der Erlag des Vadiums ist unter Ausführung der Beschaffenheit desselben (Barschaft, Wertpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen.

10. Die Offerte mit dem unter Punkt 5 erwähnten Bescheide und den abgesondert beizubringenden Beweis-Documenten über den Ersatz des Vadiums haben unmittelbar und längstens bis 16 November 1888 10 Uhr Vormittags im Einreichungs-Protokolle des Reichs-Kriegs-Ministeriums einzulangen.

11. Unvollständige, undeutliche, dann den Kundmachungs-Bedingungen nicht entsprechende Offerte bleiben unberücksichtigt.

L. 5399 (8011 1—3)

Ck. sąd powiatowy w Kamionce Strumiłowej uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi 525 zł. 55 ct. z pn. Neanilii Krano, odbędzie się dnia 24 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. 1410 gminy Dobrotwór, Osiasza Schwarzwalda własnej.

Na powyższych terminach realność ta zostanie tylko za cenę wywołania 250 zł. lub wyżej tejże sprzedaną.

Wadyum wynosi 25 zł.

Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 23 grudnia 1887 godzinę 10 rano.

Kamionka Str. 20 lipca 1887.

L. 4352 (7995 1—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Tennenbauma w kwocie 24 zł. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym 59 gminy katastralnej Tyczyn objętej, na imię Barbary Jopek zaintabulowanej, w dniach 5 grudnia 1887, 7 stycznia i 8 lutego 1888 i terminem do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 9 lutego 1888, każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 60 zł.

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn 14 lipca 1887.

K. 11828 (8007)

Do powzięcia decyzyi nad sposobem zrealizowania wierzytelności do masy konkursowej Saula Bornsteina należących a dotąd nie zrealizowanych wyznaczam termin na dzień 30 listopada 1887 10tą rano B. Nr. 27 na który wierzycieli konkursowych przez edykt w Gazecie lwowskiej umieścić i na kraty sądowe przybić się mający zawiadamiam; na tymże terminie przedstawione, zostaną także do zatwierdzenia rachunki ze zarządu masy niemniej ustaloną zostanie wysokość wynagrodzenia p. zarządcy masy.

Przemyśl 11 listopada 1887.

Ck. komisarz konkursowy.

Upadłości.

L. 47119. (7947 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Debory Bardach, nieprotokołowanej kramarki papieru i towarów norymberskich we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. Teodorowiczowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra Saula Waldmanna, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którymto celu wyznacza się termin na dzień 23 listopada 1887, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 31 grudnia 1887 i podać ją na terminie na dzień 11 stycznia 1888, godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczynym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 10 listopada 1887.

L. 5218 (7955 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia, że w sprawie konkursowej Joachima Feliksa z Andrychowa, w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego p. Władysława Herolda, ustanowił komisarzem konkursowym, obecnego c. k. sędziego powiatowego w Andrychowie p. Karola Górskiego.

Wadowice, 5 listopada 1887.

Księgi gruntowe.

L. 1. (8012)

Komisya przy c. k. sądzie powiatowym w Krościenku, zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Jaworki część I dnia 15 listopada 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Krościenko, 11 listopada 1887.

L. 165 (8010)

Akta założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Zegestowa c. k. sądu powiatowego w Krynicy są do przejrzenia u podpisanej komisyi.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszy posiedzenia wnoszone być mogą do dnia 23 listopada 1887.

C. k. komisya hipoteczna

Grybów, 12 listopada 1887.

Konkursa.

L. 34280 (7945 3—3)

K o n k u r s

na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Raniżowie w powiecie Kolbuszowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 200 zł. ryczałtu kancelaryjnego 60 zł. i wynagrodzenie 500 zł. za jazdy posłańcze do Głogowa.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 grudnia b. r. w c. k. dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 8 listopada 1887.

L. 2199/p. (7953 2—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada adjunkta sądowego w IX klasie rangi.

Podania o tę, względnie przy innym sądzie kolegialnym lub powiatowym opróżnić się mogącą posadę adjunkta, należy wnieść w drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie do 2 grudnia 1887.

W Krakowie, dnia 9 listopada 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 42742 (7950 3—3)

S p r o s t o w a n i e

W edykcie z 17 września 1887, l. 31604 ogłoszonym w numerach 225, 227 i 228 gazety lwowskiej, wypuszczono po sławach „czyli Leona Wojtowicza“ ustęp, „o wpisanie Szymona czyli Leona Wojtowicza w drodze postępowania sprostowawczego za właściciela realności pod l. 248½ we Lwowie wykazem hipotecznym 227 l. dz. objętej“.

C. k. sąd krajowy

Lwow, 22 października 1887.

L. 8537 (7914 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Szymona i Ludwikę Woźniarskich, że na prośbę Markusa Altchülera z 24 czerwca 1887 do l. 8537 wydano przeciw nim w dniu niniejszym nakaz zapłaty sumy wekslowej 114 zł. zpn. i że takowy doręczono kuratorowi, w osobie adwokata dra. Łuczakowskiego dla nich ustanowionemu.

Wzywa się tedy ich, aby udzielili temu kuratorowi potrzebną iuformacyę lub innego zastępcę sobie wybrali i sądowi go wymienili, inaczej bowiem skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sobie sami przypisać będą winni.

Tarnopol, d. 25 czerwca 1887.

L. 10016 (7975 2—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Wilka iż przeciw niemu wniósł Walenty Duma pod dniem 16 paździer. 1886 l. 10016 pozew o uznanie prawa własności parceli gr. 3924/5 w księdze grunt. gminy Zupawa Wyk. hip 827 objętej ewentualnie zapłacenie 500 zł. w. a. zpn w skutek czego dla niego kuratorem adw dr Tumidajowicza ustanowiono i termin do rozprawy sumarycznej na dzień 15 listopada 1887 o 9 rano wyznaczono.

Wzywa się zatem Jana Wilka aby na wyznaczonym terminie osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, albo wreszcie innego ustanowił sobie pełnomocnika, w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wynikłe sam sobie przypisać będzie zmuszony.

Tarnobrzeg, 29 listopada 1886.

U. 15531 (7971 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Nuchima Zausnera zawiadamia się iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez Herscha Erstera pozwu de praes. 21/9 1887 l. 15204 o wykreślenie z realności l. 271 m. w Stryju sumy 100 fl. jak dom. XVI. pag. 102 n. 1 on. prenotowanej celem bronienia praw pozwanego ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hilarego Baczyńskiego ze Stryja wyznaczając w sprawie tej termin do rozprawy na dzień 22 listopada 1887 na 9 godzinę rano.

Zarazem poucza się pozwanego iż przed terminem tym kuratorowi środków do obrony dostarczyć lub innego zastępcę sądowi wskazać ma.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj, 30 września 1887.

Doniesienia prywatne.

Pisarz

z szybkiem i pięknem pismem w języku polskim i niemieckim, z manipulacyą sądową lub notaryalną obznajomiony, znajdzie umieszczenie w kancelaryi notaryalnej w Ustrzykach dolnych od dnia 1 grudnia 1887 za płacą miesięczną 30 złr. — Do zgłoszeń należy świadectwa dołączyć. 8024

L. 13018 (7865)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie zamierza zabezpieczyć dostawę materyałów warsztatowych na rok 1888 w drodze rozprawy ofertowej.

Do materyałów tych należą:

Blachy żelazne i żelazo sztabowe różnych rozmiarów, wyroby ze stali, kute gwoździe, nity do blachy, obręczów, kotłów i parochodów, śruby żelazne i mosiężne, sztyfty i zatyczki z drutu, farby, laki i pokosty, wreszcie wyroby ze skóry, kauczuku, towary płócienne i t. d.

Poszczególne wykazy potrzebnych materyałów, ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż formularze ofert można przeglądnąć i otrzymać w biurze dla materyałów c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Należycie opieczętowane i ostemplowane oferty, którym ogólne i dotyczące szczegółowe warunki dostawy mają być dołączone, należy wnieść do dnia 1 grudnia b. r. do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Każdy arkusz, tak oferty, jakoteż i załączników, ma być zaopatrzony znaczkiem stemplowym na 50 ct.

Kraków, w listopadzie 1887,

C. k. Dyrekcya ruchu.

Nagrodzone na wystawie krajowej w Krakowie

Medalem rządowym

PIWO BUTELKOWE

poleca browar 7944

Jana Kleina

we **Lwowie** na Pohulance,

Zamówienia za pomocą karty korespondencyjnej, telefonem, lub przez handel pana Juliusza Reissa przy ulicy Teatralnej L. 11.

Od 10 butelek począwszy odstawia browar do domu.

Dr. Behra Nerwowy Ekstrakt

SCHUTZ-MARKE

sporządzony z leczniczych roślin według własnej metody, od wielu lat znany znakomity środek na nerwowe słabości, jak bole nerwowe, migreny, ischias, bole krzyży i pacierza, epilepsyę, sparaliżowanie, osłabienie, polucyę. Dr. Behra nerwowy ekstrakt używa się na gicht i reumatyzm, sztywność mięśni, reumatyzm stawów i muszkułów, nerwowy ból głowy i szum uszy. Dr. Behra nerwowy ekstrakt używa się tylko zewnętrznie. Cena flaszki z dokładnem opisaniem użycia 70 ct.

NB. Przy zakupnie tego preparatu uważać należy, aby każda flaszka na zewnętrznem opakowaniu opatrzoną była powyższą marką ochronną. 7716

Główny skład wysyłkowy: Glogguitz, Niższa Austrya, w aptece Juliusza Bittnera.

Składy we Lwowie: u **Piotra Mikolascha** aptekarza, Zygmunta Ruckera aptekarza.

Największa wypożyczalnia nut muzycznych, księgarnia, skład nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnowsze utwory zaopatrzoną

największą

Wypożyczalnię nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do spiewu. 7733

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Bl. 16944/VI. (8023)

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Deckung des für das Jahr 1888 erforderlichen Bedarfes der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion Lemberg an Fabrikaten aus Schweißeisen, Stahl e. t. z., sowie an Eisen abgußen wird im Offertwege vergeben u. zw. circa:

3500	Kg.	Eisenblech bis 1 mm stark,
6000	„	„ von 1 bis 5 mm stark,
10000	„	„ über 5 mm. stark,
500	„	„ gerippt,
500	„	Stahlbleche diverser Stärke,
500	„	Tafeln Weißblech Kleinformat,
300	„	„ „ Großformat,
2000	„	Eisendrat diverser Stärke,
12000	„	Flascheisen,
3000	„	Gittereisen,
15000	„	Rundeisen,
1000	„	Facon und Sprengringeisen,
6000	„	Flaschfederstahl,
700	„	Feiner Gußstahl für Werkzeuge,
200	„	gewöhnlicher nicht schweißbarer Stahl,
35000	„	Bremsklötze aus Gußeisen,
2500	„	Kolbenring- Cylinder gußeiserne,
18000	„	Eisencabgüße nach Modellen.

Lieferungslustige werden demnach eingeladen sich an der Concurenz zu betheiligen.

Die Abgabe des Offertes hat sich entweder auf die ganze Liefermenge oder auf Theile derselben zu erstrecken und sind die Offertpreise franco einer Station der galiz. Staatsbahnen zu stellen.

Die auf diese Lieferung bezughabenden Offertformularien, allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingniße, können bei der gefertigten Betriebs-Direktion, welche diesfalls auch nähere Aufschlüße ertheilt, eingesehen und angefordert werden.

Die mit einer 50 kr. Marke gestempelten und in allen ihren Theilen ausgefüllten Offertformularien sind bis längstens 1. Dezember 1887, Mittags 12. Uhr gesiegelt und versehen mit der Aufschrift: „Offert für die Lieferung von Schweißeisen Fabrikaten, Gußeisen e. t. z." bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg einzureichen und müßen jedem derselben die ordnungsmäßig gestempelten und unterfertigten, allgemeinen und speziellen Lieferungs-Bedingniße als Beilagen angeschloßen sein.

Offerte, welche diesen Bestimmungen nicht entsprechen, blaiben unberücksichtigt.

Lemberg, im November 1887.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direktion.

Ogłoszenie dostawy.

Podpisana c. k. dyrekcya ruchu kolei państwowych rozpisuje niniejszem dostawę wyrobów z żelaza i stali jakoteż odlewów żelaznych potrzebnych w r. 1888, a mianowicie około:

3500	klg.	żelaznej blachy do 1mm. grub,
6000	„	„ „ 1–5 mm. grub.
10000	„	„ „ po nad 5 mm. grub.
500	„	„ „ falistej
500	„	„ stalowej „ w różnych grub.
500		arkuszy białej blachy małego formatu
300		„ „ „ dużego formatu
2000	klg.	drutu żelaznego romaitej grub.
12000	„	żelaza sztabowego płaskiego
3000	„	żelaza sztabowego kwadratowego
15000	„	żelaza sztabowego okrągłego
1000	„	żelaza sztabowego fasonowego
6000	„	stali sprężynowej płaskich
700	„	stali lanej drobno ziarnistej na narzędzia
200	„	stali zwykłej
35000	„	kłód hamulcowych z żelaza lanego
2500	„	cylindrów żel. lanych na pierścienie do tłoków
18000	„	odlewów żelaznych według modeli,

i zaprasza interesowanych do wniesienia ofert, które opiewać mogą na całą ilość rozpisaną, lub też na częściową dostawę.

Materyał dostarczyć się mający należy dostawić franco jednej ze stacyj galicyjskich kolei państwowych.

Wzory ofert i warunki dostawy, tak ogólne jak i szczegółowe przejrzeć można u podpisanej dyrekcyi ruchu, która też wszelkich bliższych udziela wyjaśnień.

Oferty według wspomnionego wzoru sporządzone i we wszystkich częściach tegoż wypełnione, marką na 50 ct. w. a. ostemplowane, zapieczętowane i w napis: „Oferta na dostawę materyałów żelaznych" zaopatrzone, wnieść należy w c. k. dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie, najdalej do dnia 1 grudnia 1887 r. godziny 12 w południe.

Do oferty załączone być winny należycie ostemplowane i przez oferującego podpisane, ogólne i szczegółowe warunki dostawy.

Oferty nieodpowiadające powyższym wymogom, nie będą uwzględnione.

Lwów, w listopadzie 1887.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

NOWO OTWORZONY

Magazyn Mód

Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej

we Lwowie Chorążczyzna L. 14a,

poleca P. T. Paniom gotowe **kapelusze** najmodniejszego fasonu, **stroiki, czepeczki** itp. w wielkim wyborze

i po najumiarkowańszych cenach. 8021

Zamówienia, tak miejscowe jak i z prowincyi wykonują się punktualnie i z wszelką starannością.

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Maryacki

w gmachu Banku hipotecznego, vis-a vis hotelu George'a.

poleca

Parasole angielskie

nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 itd.

i **en-tout-cas** po 2, 4, 6, 8, 10 zł.

Wielki wybór

najmodniejszej konfekcyi damskiej

to jest

Staniki i nowomodne **bluzki** (Jersey), począwszy od zł. 4.50 do bogato ubranych jetetami.

Paletociki z różnych angielskich materyałów oraz materyi tricot, począwszy od zł. 12.

Rotundy z angielskich materyałów od 22 zł., z futrem od 45 zł.

Dolmany i płaszcze angielskie najnowszej formy z modnych materyałów.

Kapelusze damskie filcowe w najmodniejszych fasonach po 3, 4, 5 i 6 zł.

Czapeczki futrzane najmodniejsze po zł. 4, 5, 6. i t. d.

Echarpes i chusteczki sznelowe jedwabne w nowych kolorach po zł. 6.–, 8.50, 10·50, 14 50.

Wielki wybór **Wachlarzy** modnych po zł. 1.50, 2, 3, 4 i t. d.

Gorsety francuskie po zł. 6.50.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 12 guzikach po zł. 1·30, 1.50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po zł. 1.30, 1.80 i 2.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate po zł. 2, 4 i 5.

Cylindry Habiga po zł. 9.

Koszule męskie białe, pięknie wykończane po zł. 2.75 i 3.50. Najmodniejsze kołnierze i mankiety.

Wielki wybór najmodniejszych **Krawatek** męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po zł. 2 do najcieńszych.

Pończochy franc. kol. fil d'ecosse, we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1.50.

Skarpetki angielskie, fil d'ecosse, wełniane i jedwabne, tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki, fil d'ecosse, wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spodnie i skarpetki systemu prof dr. Jägera.

Szale himalaya angielskie damskie.

Kołdry angielskie w nowych wzorach od zł. 10, oraz z sierści wielbłądziej systemu dr. Jäzera.

Kalosze angielskie dla pań i panów.

Wielki wybór **Albumów i Ramek** od najtańszych do bogato ozdobnych.

Kufry, torby i necesairy do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład

prawdziwej perfumeryi

francuskiej i angielskiej

tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór

biżuteryi francuskiej.

Skład wody kolońskiej

po ct. 50, zł. 1, 1.50 i 3.

Wielki skład

wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Herbata Souchong

li w jednym ale bardzo dobrym gatunku 1 funt 4 zł., ¼ ft. 1 zł.

Ceny bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 7860

Po powrocie z zagranicy magazyn został zaopatrzony

w bardzo wielką ilość nowości

prawie w każdym artykule.

---

7 medali zasługi i Dyplom honorowy

za

PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek*, małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODĘ FIJOŁKOWĄ.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon złr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią, — flakon po ct. 15, 25, 50 i złr. 1; najprzedniejszą (potrójną) flakon po ct. 20, ct. 40, 80, złr. 1.50, 2, 3.50 i 5 złr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Ihnatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,
„ PRZEMYSLU u p. Nahlika,
„ RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,
„ JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego,
„ TARNOWIE u p. Kijasa (Reid),
„ BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,
„ GORLICACH u p. Birna,
„ SANOKU u p. Mackiewicza,
„ SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,
„ CZORTKOWIE u p. Nossa,
„ BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,
„ PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,
„ HUSIATYNIE u p. Czerskiego,
„ MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawlikowskiego,
w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
„ BUCZACZU u p. Müllera,
„ BOCHNI u p. Gałty,
„ SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
„ ZBARAŻU u p. Kruka,
„ JEZIERZANACH u p. Kraińskiego,
„ HALICZU u p. Ormezowskiego,
„ STANISŁAWÓWIE u pp. Beilla, Macury i Góreckiego,
„ KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnoj torhowli i Stenzla,
„ TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
„ DROHOBYCZU u p. Aichmüllera.

7000 41—

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca:

Lejki szklanne

z uszkami i bez uszek

1 sztuka po 15 cnt. 20 cnt. 25 cnt. 30 cnt. do 1 złr.

cena wedle wielkości.

Sodowe pastylki mineralne 6820

przeciw chrypce i kaszłowi najlepszy środek domowy. Jadna z tych pastylek rozpuszczona w ustach podczas ostrego powietrza, chroni od **kataralnego przeziębienia gardła, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już wystąpiły, tam działają wyrabiane z **najlepszych źródeł mineralnych sodowych** pod kontrolą król. radcy sanitarnego, pana dr. STOELLZINGA, pastylki sodowe z równym skutkiem jak same źródła, **przy przewlekłych nieżytach** a nawet przy **wybitnej gruźlicy,** okazały się **sodowe pastylki mineralne,** używane często w większej ilości rozpuszczone w letniej wodzie sodowej jako znakomity środek przeciw męczącemu kaszlowi i osłabieniu. Usuwając zboczenia w trawieniu, **zaparcie żywota i nieżyt jelit,** stwarzają warunki do lepszego odżywiania organizmu i są przeto drogocennemi dla ozdrowieńców po **zapaleniu opłucnej i płuc.** Dla chorych, cierpiących na **hemeroidy, lekkie obrzmienie wątroby i długotrwałe zaflegmienie,** są pastylki sodowe jako produkt przez naturą samą wytworzony, najskuteczniejszym środkiem leczniczym, który, używany przez kobiety i dzieci, w wielu rodzinach i zakładach, otrzymał prawo obywatelstwa, działając ze skutkiem, przez lekarzy potwierdzonym, przeciw podrażnieniu i zaflegmieniu **Sodowe pastylki mineralne** są do nabycia w pudełkach po 66 cnt. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier **c. k. nadworny skład wód mineralnych,** Wiedeń I, Wildpretmarkt 5.

10% opustu — 10% opustu

Ważne dla Dam!

Zaopatrzywszy magazyn mój **towarów**

bławatnych i płócien

na obecny sezon

w świeży i piękny wybór towarów wełnianych i bawełnianych, oraz w różne artykuły w zakres handlu tego wchodzące,

sprzedaję po cenach stałych i niskich,

a przy każdem zakupnie za gotówkę

10% opustu.

Przyjmuję zamówienia na gotowe suknie damskie i konfekcye, polecając się do usług

Roman Wojczyński

we Lwowie,

plac Maryacki L 10.

7038

10% opustu — 10% opustu

4, 3, 2 pokoje z przynależnościami, **pokoje kawalerskie, sklepy** przy ulicy Brajerowskiej, Kazimierzowskiej, odnajmuje zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, Kazimierzowska 37. 4087

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze **premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.**

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie

Pastylki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające. Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani.

Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu

„Fiakerpulver"

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie

Proszek ten uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel

Cena 30 ct.

Prawdziwe ziółka piersiowe

dra SEEBURGERA.

Wedle oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, kapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wyśmienitych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Ostrzega się przed bezwartowościowemi naśladownictwami. 7905

Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda

we **Lwowie** (plac Krakowski).

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. KRZYZANOWSKIEGO

w Krakowie

otrzymała na główny skład

O Hypnotyzmie

ze stanowiska fizyologicznego,

napisał 7736

dr. Napoleon Cybulski,

profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Cena za egz. z przesyłką poczt. zł. 1 ct. 15.

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy galicyjskiego BANKU kredytowego

ulica Jagielońska l. 3 (dom własny),

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatniego września 1887 r. zastawy dnia 6 i 7 grudnia 1887 r. w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę, sprzedane zostaną.

Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane, ani prolongaty, ani wykupna.

Lwów, dnia 3 listopada 1887. 7806

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych przez użycie **SYROPU Dra FORGET** Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne **CHABLE** PARIS

200,000 OSOB WYLECZONE zostały z Rżeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny, przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA Dra CHABLE** Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

We Lwowie w aptekach: pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego etc. 7808

Premiowana za swe wyroby na Wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie

Apteka pod „Złotym Słoniem"

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE

poleca następujące w skuteczności wypróbowane powszechnie za niezawodne uznane środki lecznicze:

Malaga z żelazem

najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. — Cena 2 zł. w. a.

Malaga z Chiną.

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający, wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. — Cena 2 zł. 50 ct.

Malaga z chiną i żelazem

najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. Przeciw chorobom, pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada. — Cena 2 zł. 50 ct.

MALAGA

z fosforanem wapniowym.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Cena 2 zł.

Wino pepsynowe z diastazą

środek działający niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach, pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Cena 2 zł.

Malaga z rebarbarum

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Cena 2 zł.

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'pypophospite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, a usuwa się duszność, trudność w oddychaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 zł. 20 ct.

PHOSPHATE de FER

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia obstrukcyi, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct.

SYRUP

z PODFOSFORANU

wapniowo żelazowego

apt. HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.

Syrup ten łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofułach. Po chorobach wycieńczających, syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 zł. 20 ct.

BOYVEAU ROOB LAFFECTEUR

(SARSAPARYLIAN)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten oddawna już znany stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy, krew czyszczący środek. W szkrofułach, w chorobach syfilistycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 zł. 20 ct.

PASTYLKI

przeciw niestrawności

wyrobu **aptekarza Henryka Blumenfelda**

we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek.

W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki.

Użycie: Po każdorazowem jedzeniu 2 lub 3 pastylki zażyć. Cena 50 ct.

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te sporządzone z składników balsamiczno roślinnych, zawierają części, na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływujące. Skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla śpiewaków są te pastylki prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny.

Cena 50 ct.

PASTYLKI

pepsynowe z diastazą

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach.

Cena 1 zł. 60 ct.

Ostrzeżenie:

Ponieważ przetwory te wyrabiane są z wszelką starannością i z wyśmienitej jakości składników, przeto ostrzega się Publiczność przed licznemi naśladownictwami i fałszowaniami i zwraca się uwagę na to, ażeby każda flaszka podpisem **Henryka Blumenfelda** i godłem apteki pod **„Złotym Słoniem"** we Lwowie, zaopatrzoną była.

Zamówienia uskuteczniają się zawsze odwrotną pocztą.

Broszurki, zawierające dokładne opisanie powyższych środków oraz liczne świadectwa o znakomitej skuteczności tychże wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki pa

Kraków